

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 11 (1294)

LUBLIN, ŚRODA, 12 STYCZNIA 1949 R.

ROK V

Rok 1949 punktem wyjścia realizacji planu sześcioletniego

Expose tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszone w Sejmie u dn. 10 stycznia 1949 r. (streszczenie)

Na wstępie swego expose premier Józef Cyrankiewicz nawiązuje do historycznych zwycięstw demokracji polskiej poczynając od pierwszych dni niepodległości, od Chelma i Lublina poczynając. Rok 1947 — powiedział premier — był pierwszym rokiem planowej akcji odbudowy i rozbudowy gospodarczej. Jednocześnie zaś dokonały się w życiu politycznym Polski głębokie i decydujące przemiany, których największe nasilenie przypadło na rok 1948.

Rok 1948 przejdzie do historii Polski i polskiego ruchu robotniczego pod hasłem roku jednności, bo nastąpiło w ciągu tego roku połączenie partii robotniczych.

Pozycje wyjściowe planu sześcioletniego

Wchodzimy w ostatni rok planu trzyletniego. Rok ten będzie zarazem rokiem przygotowań do podjęcia realizacji drugiego z kolei planu — planu sześcioletniego.

W r. 1955 — ostatnim roku planu sześcioletniego, produkcja przemysłowa wzrośnie dwukrotnie w porównaniu do obecnej, a rolnicza podniesie się o 35 — 40%.

Punktem wyjścia dla nowego wielkiego planu 6-letniego jest rok, w który wchodzimy. Rok o tyle decydujący, że zamyka on okres trzyletniej odbudowy. Musimy wyteńczyć wszystkie siły, by plan trzyletni zrealizować z nadwyżką. Stworzymy sobie w ten sposób lepsze pozycje wyjściowe dla następnego planu, który wprowadzi Polskę na drogę rzeczywistego dobrobytu i wspaniałego rozkwitu we wszystkich dziedzinach. Mamy wszelkie warunki, by osiągnąć zamierzone przez nas wyniki, jakkolwiek ambitne nam się dziś wydają. Pewność zwycięstwa opieramy na wynikach dotychczasowej pracy nad budową Polski Ludowej.

Wzrost produkcji przemysłu państwowego

Rośnie zakres gospodarki państwowej i oddziaływanie państwa na gospodarkę drobnotowarową.

W przemyśle osiągnęliśmy w r. 1948 cyfry znacznie przekraczające produkcję określoną planem na rok 1948. Wzrost produkcji przemysłu państwowego w stosunku do r. 1947 wynosi około 30%. Wartość ogólna tej produkcji wynosi około 12,7 miliardów zł przedwojennych, podczas gdy w r. 1947 wynosiła ona 10,5 miliarda zł przedwojennych.

Produkcja przemysłu państwowego w 1949 r. wzrośnie co do wartości o 15,2% w stosunku do produkcji w r. 1948. Produkcja przemysłowa w r. 1949 przewyższy o 25% całkowitą produkcję przemysłową Polski z r. 1938.

Wzrost produkcji rolnej

Rolnictwo, które nie nadąża za tempem rozwoju przemysłu, ma jednak w r. 1948 duże osiągnięcia.

W r. 1948 zlikwidowano ponad 1 mil. ha odlogów. Drugie osiągnięcie to wzrost wartości produkcji brutto wyrażonej w cenach przedwojennych — o ok. 20% w zakresie produkcji roślinnej i o ponad 22% w zakresie produkcji zwierzęcej w stosunku do r. 1947. W zakresie zbóż osiągnęliśmy, jak wiadomo, samowystarczalność.

W r. 1949 w przebiegu na głowę ludności produkcja rolna przekroczy wszystkie wskaźniki lat przedwojennych z wyjątkiem mięsa wołowego i mleka.

W zakresie budowlano-zwrotnic

Zlikwidowany został półwiekowy przesłach w naszym ruchu robotniczym. Zjednoczona we wspólną, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej klasa robotnicza może teraz z większą skutecznością walczyć w obronie interesów wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Kongres Zjednoczeniowy nie tylko uformował ostatecznie polityczną organizację polskiej klasy robotniczej, ale porwał masę pracującą do wielkiego wysiłku twórczego w postaci przebiegającego współzawodnictwa pracy. Masy ludowe dały nam w tym podejściu do pracy i wysiłku twórczego który staje się dziś kluczem naszych wszystkich sukcesów na przyszłość.

Wchodzimy w ostatni rok planu trzyletniego. Rok ten będzie zarazem rokiem przygotowań do podjęcia realizacji drugiego z kolei planu — planu sześcioletniego. W r. 1955 — ostatnim roku planu sześcioletniego, produkcja przemysłowa wzrośnie dwukrotnie w porównaniu do obecnej, a rolnicza podniesie się o 35 — 40%. Punktem wyjścia dla nowego wielkiego planu 6-letniego jest rok, w który wchodzimy. Rok o tyle decydujący, że zamyka on okres trzyletniej odbudowy. Musimy wyteńczyć wszystkie siły, by plan trzyletni zrealizować z nadwyżką. Stworzymy sobie w ten sposób lepsze pozycje wyjściowe dla następnego planu, który wprowadzi Polskę na drogę rzeczywistego dobrobytu i wspaniałego rozkwitu we wszystkich dziedzinach. Mamy wszelkie warunki, by osiągnąć zamierzone przez nas wyniki, jakkolwiek ambitne nam się dziś wydają. Pewność zwycięstwa opieramy na wynikach dotychczasowej pracy nad budową Polski Ludowej. Jesteśmy na początku drogi, która jest drogą do socjalizmu i ostatecznie powieśmy o naszych dotychczasowych osiągnięciach nie możemy zapominać że czeka nas jeszcze większa praca, by zlikwidować smutną spuściznę ustroju kapitalistycznego w postaci zafacowania gospodarczego, analfabetyzmu, zaniżenia w dziedzinie zdrowia, oraz aby zaleczyć rany zadane nam przez wojnę, aby pokonać dalsze trudności na drodze do budowania w Polsce nowego życia opartego na sprawiedliwości społecznej oraz gospodarczego i kulturalnego podniesienia całego narodu na wyższy poziom.

W r. 1949 produkcja będzie dwukrotnie większa, parowozów przeszło 8 razy, a wagonów przeszło 46 razy tyle, co w Polsce przed wojną. Maszyn rolniczych o 60% więcej, tkanin bawełnianych o 30% więcej, cukru o 23% więcej niż przed wojną itd.

W dalszym ciągu referatu mówca wskazuje na dużą pomoc, jaką okazało państwo chłopom małym i średniom oraz o wzmożeniu walki z wyzyskiem na wsi. Aby nie dopuścić do zahamowania przez rolnictwo przyszłego rozwoju gospodarczego w kraju, sprzyjającego stopniowemu unowocześnianiu sposobów produkcji rolnej, co

leży w interesie zarówno całej gospodarki narodowej, jak i w interesie drobnych i średnich chłopów, którzy w pierwszym rzędzie dają nam znaki zafacowania formy gospodarowania.

Komunikacja i porty

Przechodząc do zagadnienia wykonania planu w najważniejszych dziedzinach komunikacji i łączności premier wskazuje, że plany te zostały przekroczone w dziedzinie przewozów towarowych o 13%. Na rok 49 przewiduje się dalszy wzrost o 15%.

Jeżeli chodzi o przeładunki portowe to należy podkreślić, iż przeładunki te po raz pierwszy przekroczyły w r. 48 poziom przedwojenny o blisko 200 tys. ton.

Porty nasze są już zdolne przeładować całą ilość towarów potrzebną dla nas i dla krajów sąsiadnych. Nie grozi nam już, aby okazały się „wąskim gardłem” hamującym rozwój gospodarstwa narodowego, przeciwnie posiadamy już pewną rezerwę zdolności przeładunkowej niezbędnej dla racjonalnej pracy portu.

Budownictwo mieszkaniowe

Największe zniszczenia, optycznie biorąc, to zniszczenia wojenne w budowlach. Wyniosły one 33% całego majątku narodowego Polski. W porównaniu do r. ub. całość inwestycji budowlanych wzrosła o ok. 40%. Skupienie kredytów na społeczne budownictwo mieszkaniowe wszystkich instytucji i zakładów w powołanym przez dekret Zakładzie Osiedli Robotniczych pozwala na opracowanie jednolitego programu w celu podjęcia na szeroką skalę w wielu punktach kraju wielkiego mieszkaniowego budownictwa osiedlowego. W r. 1949 ZOR wydatkuje na cele budownictwa około 23 miliardów złotych.

W dziedzinie poprawy stanu mieszkań będących w użytkowaniu decydującym krokiem stał się dekret z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali. Dla poprawy warunków mieszkaniowych dla świata pracy rzucano 2 miliardy zł. Wielkie inwestycje włożone zostały w odbudowę stolicy i odbudowę wał.

Wymiana towarowa

Przechodząc do zagadnień obrotu towarowego premier stwierdza, że w r. 1948 odznaczyl się wzmożoną kontrolą państwa nad działalnością przedsiębiorstw prywatnych i szybkim rozwojem uspołecznionego aparatu sprzedaży.

Miniony okres był także okresem ostrej walki klasowej na odcinku handlu. Na tym odcinku próbowano zagrozić drogę naszemu marszowi naprzód. Tendencje te jednak zostały przewyżczone. Obroty aparatu uspołecznionego w hurcie wzrosły o 70% w stosunku do r. 1947.

Na uwagę zasługują postępy na odcinku rozbudowy sieci detalicznego aparatu uspołecznionego. Są jeszcze pewne niedociągnięcia. Próbuja

to wykorzystać elementy spekulacyjne, ale każde takie próby spotykają się ze zdecydowanym kontratakiem.

Jeśli chodzi o handel prywatny to ma on w naszych warunkach do spełnienia określone funkcje

gospodarcze dystrybucji towarów. Prywatny handel detaliczny, który funkcje swe wykonuje sumienie i uczciwie wobec konsumentów i wypełnia swe zobowiązania wobec Skarbu, może liczyć na normalną egzystencję.

Szkolnictwo i upowszechnienie kultury

Cyfry oburzają nasze osiągnięcia. W r. 1948 liczba dzieci w szkołach podstawowych (na 1.000 mieszkańców) wynosiła 149, podczas gdy w 1939 r. — 128. Ogólna liczba studentów w 1938 r. na 35 mil. ludności w Polsce wynosiła 48 tys., obecnie przy 25 mil. mieszkańców liczba ta wynosi ok. 100 tys. W r. 1949 będziemy mieli w Polsce przeszło 3,5 razy więcej przedszkoli, niż przed wojną.

W r. 1939 dzieci robotników i chłopów stanowiły w szkołach średnich 13,7%, w r. zaś 1948 — 42,2%. Zadaniem naszym jest, aby już w 1951 r. nie było w Polsce ani jednego analfabety.

W dalszym ciągu premier omawia zagadnienia kultury, rozwoju bibliotek, świetlic, teatrów itd.

Po omówieniu zagadnień służby zdrowia, dla której wielkie znaczenie ma uchwalona w październiku ustawa o zakładach społecznej służby zdrowia i o planowej gospodar-

ce w tym zakresie, premier przechodzi do omówienia czynników naszego życia państwowo-politycznego.

Premier omawia zagadnienie wojska, jako organu siły państwa ludowego i wychowywania żołnierzy w nowym duchu oraz więzi z ludem pracującym.

Jeśli chodzi o aparat bezpieczeństwa został on zahartowany w ciężkiej walce przeciwko podziemiu, pozostającemu na usługach obcych wywiadów. Organa Bezpieczeństwa dowiodły, że dzięki rosnącej zwartości politycznej społeczeństwa i izolacji wroga, potrafią skutecznie dosięgnąć swą karzącą ręką sprawców zbrodni przeciwko władzy ludowej.

Rząd stoi na stanowisku wolności sumienia i wierzeń religijnych. Zgodnie z tą zasadą rząd nie zamierza wtrącać się do wewnętrznych spraw kościoła. Nie mniej jednak nie będzie tolerował nadużywania ambony w celach politycznych.

Zagadnienia polityki zagranicznej

Rok miniony był rokiem dalszych zwycięstw i sukcesów sił pokoju na arenie światowej. Przyniósł on również dalsze zdemaskowanie, skazanie na przegrana, agresywnej polityki imperialistów.

Sytuacja wytworzona w Niemczech nie może być i nie jest dla Polski obojętna. Nasz stosunek do zagadnienia niemieckiego kształtujemy w duchu postępu i demokracji. Jest to jedyna polityka dająca gwarancję naszego bezpieczeństwa i ostatecznego ustabilizowania naszych wzajemnych sąsiedzkich stosunków.

Uważamy uchwały konferencji warszawskiej będące rozwinięciem uchwał poczdamskich, za jedyną słuszną podstawę rozwiązania zagadnienia niemieckiego.

Podstawą naszej polityki zagranicznej jest pogłębiająca się przyjaźń i całkowita solidarność z naszym wielkim sojusznikiem Związkiem Radzieckim, kroczącym na czele obozu pokoju i demokracji.

Obce nam są tendencje autarkiczne i bronimy zasad wymiany międzynarodowej i ścisłej współpracy gospodarczej krajów demokracji ludowej: ZSRR opartej na przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Cieszymy się ze zwycięstwa ludowej armii chińskiej i z głęboką sympatią śledzimy narodowe i społeczne wyzwolnicze ruchy ludów Azji.

Witamy wolną Koreę, której rząd uznaliśmy. Witamy w gronie wolnych narodów państwo Izraela. Sympatie nasze są po stronie antyfaszystowskich bojowników Hiszpanii i Greckiej Armii Demokratycznej.

Oczujcie śledząc i demaskując plany i machinacje propagatorów nowej wojny, spokojnie idźcie drogą konstruktywnej pracy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej, co z kolei zwiększyło już naszą wagę na arenie międzynarodowej i pozwala nam kroczyć w pierwszych szeregach obozu demokracji i pokoju.

Rząd nasz — powiedział na zakończenie premier — jest rządem czynnej pracy i walki o polepszenie warunków życia całego narodu.

Jest to zarazem Rząd wspólnej walki o bezpieczeństwo i pokój toczony przez wszystkie kraje i siły postępu na całym świecie pod przewodnictwem Związku Radzieckiego — Rząd ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych.

Składając Wysokiej Izbie budżetu na rok 1949, chciałbym stwierdzić, że będzie to Rząd dalszej konsolidacji politycznej Rząd zwycięskiej realizacji 3-letniego Planu Odbudowy Polski, Rząd dalszego wzmocnienia siły i dobrobytu Polski Ludowej.



Tow. Józef Cyrankiewicz

BUDZET SIŁY I PRĘŻNOŚCI NARODU POLSKIEGO

(Streszczenie przemówienia ministra skarbu tow. Konstantego Dąbrowskiego w Sejmie)

W końcu drugiego roku trzy-letniego planu gospodarczego — rozpoczyna swe przemówienie min. Dąbrowski — możemy już być pewni, na podstawie dotychczasowych wyników, że plan ten będzie nie tylko wykonany w całości, lecz na wielu odcinkach poważnie przekroczony.

Dla ilustracji dotychczasowych osiągnięć na polu gospodarczym, mówca podaje kilka podstawowych cyfr, a mianowicie:

- 1) zainwestowaliśmy po wojnie w gospodarczą odbudowę kraju kwotę 450 miliardów zł;
- 2) dostarczyliśmy całemu aparatowi gospodarczemu środków obrotowych na finansowanie produkcji i wymiany w kwocie 259 miliardów złotych;
- 3) wydatkowaliśmy z budżetu państwowego na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecznictwo, opiekę społeczną, administrację państwową, wojsko itp. 631 miliardów złotych.

Zdrowe podstawy naszej waluty

W polityce emisyjnej — plan kasowy, tj. plan obiegu banknotów na rok 1948 nie tylko nie był przekroczony, ale przeciwnie był mniejszy od przewidywanej górnej granicy o 9,3 miliarda złotych. Fakt ten jest tym bardziej znamieny, że ogólny fundusz płac w gotówce w roku 1948,

na skutek wzrostu płac tak realnych, jak i nominalnych powiększył się o całe 40%. Było to możliwe dzięki osiągnięciom na odcinku polityki kredytowej oraz dzięki wysiłkowi aparatu finansowego w kierunku rozwoju obrotu bezgotówkowego.

Stabilizacja cen i płac

Pod względem „gospodarczym” zasadniczą podstawą budżetu jest przyjęcie zasady — pełnej stabilizacji cen i płac. Przyjęcie tej zasady oznacza, że Rząd nie zamierza w roku bieżącym dokończyć żadnych zmian w cenach towarów i usług. Stabilizacja płac nie oznacza jednak, że ogólny fundusz płac nie będzie wzrastał. Fundusz ten będzie wzrastał na skutek wzrostu zatrudnienia oraz wzrostu wydajności pracy, przekraczania norm z czym związany jest wzrost realnych zarobków.

Takiego wzrostu funduszu płac nie potrzebujemy się jednak obawiać, gdyż towarzyszy mu odpowiedni wzrost masy towarowej, która równoważy zwiększony popyt na towary, wywołany wyższymi zarobkami.

Dochody wzrosną o 85 miliardów zł.

Mówca przechodzi z kolei do omówienia pierwszej części preliminarza budżetowego, tj. zaplanowanych dochodów. Dochody z danin publicznych przewidziane są ogółem na sumę 349,7 miliarda zł. W roku ubiegłym odpowiednio dochody wynosiły ok. 265 miliardów zł. Zaplanowany wzrost dochodów z danin publicznych wynoszący około 85 miliardów zł tłumaczy się przede wszystkim włączeniem opłat monopolowych i akcyzowych do danin publicznych w postaci podatku obrotowego.

Min. Dąbrowski ocenia preliminowane dochody z danin publicznych, jako realne i stwierdza, że w wypadku pełnego ich osiągnięcia można będzie uniknąć w 1949 r. nowych obciążeń podatkowych, poza wykazanymi w budżecie.

Ze strony przedstawicieli sektora prywatnego — ciągnie dalej mówca — słyszy się często skargi, że obciążenia podatkowe są nadmierne i powodują kurczenie się przedsiębiorczości prywatnej, na skutek fiskalnej polityki aparatu podatkowego.

Obciążenie finansowe przedsiębiorczości prywatnej

W r. 1948 przeciętny opodatkowany obrót miesięczny na jedno przedsiębiorstwo prywatne wynosił w przemyśle 600 tys. zł, w handlu towarowym 255 tys. zł, w przedsiębiorstwach usługowych — 252 tys. zł, w przedsiębiorstwach rzemieślniczych — 97 tys. zł oraz w zajęciach zawodowych — 43 tys. zł.

Cyfrы te przeczą twierdzeniu, że polityka podatkowa staje się hamulcem dla uczciwie traktujących swój zawód przedsiębiorców prywatnych.

Natomiast zagadnienie moralności podatkowej — mówi dalej min. Dąbrowski — ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Świadczy o tym fakt, że tylko organy Ochrony Skarbu Państwa. Usprawniając w dalszym ciągu aparat podatkowy w celu wyeliminowania możliwych błędów i pomyłek będziemy twardo wymagać — podkreśla mówca — od przedstawicieli sektora prywatnego uczciwego stosunku do obowiązków podatkowych.

Państwo ludowe dopuszcza istnienie przedsiębiorczości prywatnej, doceniając znaczenie wyko-

nywanych przez nie funkcji gospodarczych lecz czyni to na określonych warunkach, spośród

Wzrost dochodów gospodarki społecznej

Największą z kolei pozycją po stronie dochodów jest wpłata przedsiębiorstw, podlegających Ministerstwu Przemysłu i Handlu w kwocie 118,3 miliarda zł. Na kwotę tę składa się wpłata z tytułu amortyzacji — 70,3 miliarda zł. i zysk na różnicy cen rozliczeniowych — 48 mi-

liardów zł. Tak poważne wpłaty są możliwe dzięki dalszemu uporządkowaniu gospodarki finansowej tych przedsiębiorstw, poważnej akcji oszczędnościowej, zmniejszeniu kosztów własnych oraz osiągnięciu w związku z tym wzrostu rentowności.

Wydatki inwestycyjne

Przechodząc do strony rozchodowej budżetu, Minister omawia przede wszystkim wydatki inwestycyjne. Procentowy udział najważniejszych pozycji w stosunku do całości wydatków inwestycyjnych jest następujący: przemysł — 40,3%, komunikacja — 21,8%, rolnictwo — 12,6%, budownictwo mieszkaniowe — 8,4%, budownictwo socjalne — 8%.

Z sumy 335,9 miliardów wydatków budżetowych, bez inwestycji, — na koszty zarządu państwowego przeznaczają się 23%, na szkolnictwo i oświatę — 20%, na obronę narodową — 17%,

na świadczenia społeczne — 12%. Poza tym znaczne sumy przeznaczają się na zdrowie publiczne, naukę i kulturę.

Równolegle do porządkowania gospodarki pieniężnej państwowej — oświadcza mówca — poczyniono duże postępy w zakresie gospodarki budżetowej samorządu terytorialnego. Wyraża się to przede wszystkim w terminowym, po raz pierwszy po wojnie, sporządzeniu i przedłożeniu do zatwierdzenia preliminarza budżetowych związków samorządu terytorialnego wszystkich stopni.

Nasze zadania w 1949 r.

Rok 1949 — trzeci i ostatni rok naszego trzyletniego planu — będzie rokiem dalszego poważnego wysiłku dla naszych finansów. Niezależnie od zakończenia planu trzyletniego musimy przygotować się do następnego 6-letniego planu, który będzie planem rozbudowy. W tym celu Ministerstwo Skarbu przygotowuje szereg prac na tury organizacyjnej, jak: reforma aparatu bankowego dla przystosowania go do wykonania nowych zadań, rozszerzenie wspólpracy czynnika społecznego z aparatem podatkowym, budowa państwowego planu kasowego, który ułatwi przeprowadzenie stałej kontroli w wykonywaniu przez jednostki gospodarcze zaleceń planu gospodarczego, rozszerzenie zasięgu kontroli bankowej nad przedsiębiorstwami dotychczas nieobjętymi taką kontrolą, pogłębienie obrotów bezgotówkowych, wewnę-

trzną reorganizacją aparatu skarbowego.

Dla zapewnienia pełnego sukcesu polityce pieniężnej w nadchodzącym okresie konieczna jest szeroko zakrojona oraz nieustannie prowadzona akcja oszczędnościowa. Nie chodzi tu tylko o oszczędność pieniężną. Walczyć o oszczędność, to znaczy zwalczać szkodliwe przerosły biurokracji w aparacie administracyjnym i gospodarczym, zredukować do minimum wydatki nieprodukcyjne w jednostkach gospodarczych, zmniejszać odsetek braków w produkcji, traktować z należytą opieką i troskliwością powierzzone sobie maszyny i narzędzia, oszczędzać surowce itp.

Przy tak pojętej oszczędności wydobędziemy z naszego gospodarstwa bardzo poważne rezerwy, które są konieczne dla realizacji naszych planów.

Musimy przekroczyć plany produkcyjne

Dalszym nieodzownym warunkiem powodzenia polityki finansowej jest wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Polska klasa robotnicza dała tak liczne dowody entuzjazu i umiejętności pracy, co znalazło swój szczególny wyraz we wspaniałych osiągnięciach Czynu Kongresowego, że zadanie to Rząd uważa za całkowicie pełne. Ogólna wartość pieniężna osiągnięć Czynu Kongresowego jest oceniana na 6 miliardów złotych dodatkowej produkcji.

Od inwestorów, którzy w roku bieżącym mają przepracować około 300 miliardów zł, Rząd będzie wymagał — mówi minister Dąbrowski — poważnego usprawnienia prac budowlanych, idącego w dwóch kierunkach: znacznego potaniania kosztów budowy, w drodze lepszego organizowania pracy oraz szybkiego wykańczania rozpoczętych prac.

Musi wzmacniać się dyscyplina finansowa — kończy mówca — musi pogłębiać się świadomość, że w naszym ustroju istnieje jeden państwowy plan gospodarczy i jedna polityka finansowa. Musi również wzra-

stać poczucie odpowiedzialności za każdy grosz publiczny, który jest rezultatem twardej i ciężkiej pracy robotnika, chłopca i inteligenta pracującego.

Charakteryzując budżet możemy go nazwać budżetem rozwoju, budżetem dynamiki gospodarczej i społecznej Państwa Ludowego, budżetem siły i prężności narodu polskiego, który odzyskałszy swą niepodległość, dzięki historycznym zwycięstwom Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, dzięki zwycięskiej polityce wewnętrznej obozu demokracji ludowej, dzięki reformom społecznym opartym o Manifest PKWN, dzięki zjednoczeniu i przewodnictwu klasy robotniczej, wszedł na drogę budowy podstaw socjalizmu i w ciężkiej lecz twórczej pracy stwarza dla siebie i następnych pokoleń podstawy lepszego przyszłości.

Minister Skarbu wnosi w imieniu Rządu pod obrady Izby projekt budżetu państwowego oraz projekt przewidywanego budżetu na rok 1949 z prośbą o uchwalenie.

Budżet bilansem naszego gospodarstwa narodowego

Przechodząc do omówienia budżetu na rok 1949, mówca podkreśla, że realizacja zadań wynikających z naszych planów gospodarczych, aczkolwiek obciążonych całkowicie realnie i wynikających z naszych istotnych możliwości, nie będzie jednak łatwa. Musimy liczyć się z tym, że są jeszcze w Polsce ludzie, którzy w realizacji planów gospodarczych widzą uszczerbek dla swoich egoistycznych interesów. I ludzie ci nie tylko nie będą nam pomagać w realizacji zadań, lecz przeciwnie będą usiłovali szkodzić w ich pełnym wykonaniu.

Z drugiej jednak strony widzimy — mówi dalej min. Dąbrowski — jak potężniej w Polsce siła, uzbrojona w wielką ideologię postępu i sprawiedliwości społecznej, w twórczy entuzjazm pracy i wolę walki o lepszą, szczęśliwszą przyszłość dla całego narodu polskiego. Siłą tą jest jedność polskiej klasy robotniczej, pod przewodnictwem której naród polski wygra wielką bitwę o realizację naszych planów gospodarczych i o zbudowanie w Polsce takich warunków, które zabezpieczą rozwój i dobrobyt całemu narodowi.

W tej wielkiej bitwie ważnym narzędziem walki jest budżet państwowy. Budżet państwowy będzie przekształcać się coraz bardziej na prawdziwy bilans gospodarstwa społecznego.

Przy budowie budżetu na rok 1949 zostały przyjęte następujące podstawowe założenia:

- 1 Budżet jest zrównoważony i zamyka się kwotą 602 miliardów zł po obu stronach;
- 2 Do budżetu zostały włączone wydatki na cele inwestycyjne w kwocie 267 miliardów zł.
- 3 Nie przewidziano wydatków na zaopatrzenia kartkowe, a to w związku ze zniesieniem z dniem 1. I. 1949 r. systemu kartkowego i reformą płac.
- 4 Budżet przewiduje znaczny wzrost wydatków na płace, co pozostaje w związku z reformą płac oraz ze zmianą niektó-

rych cen, co zostało wyrównane odpowiednim ekwiwalentem gotówkowym w placach ponadto w budżecie przewidziano realną podwyżkę płac, przeciętnie o 10%.

5 Budżet został zbudowany w oparciu o tezę niezmienności cen i płac na przestrzeni całego 1949 roku.

6 Nowy układ budżetu czyni za dość dalszej centralizacji dyspozycji finansowania i planowania finansowego, przez wstawienie do budżetu kwot odpisów na amortyzację w przemyśle państwowym w sumie ponad 70 miliardów zł. Nowy układ wiąże z budżetem państwowym również plany finansowe takich instytucji, jak ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia rzeczowe i Społeczny Fundusz Oszczędnościowy.

7 Dotychczasowe opłaty monopolowe i akcyzy zastąpiono podatkiem obrotowym, co daje w rezultacie poważne uproszczenie w poborze.

8 Ustawa skarbową przewiduje powołanie organów kontroli, dla przestrzegania zasady oszczędności w publicznej gospodarce finansowej.

9 W budżecie przyjęto zasadę oszczędności w wydatkach administracyjnych przy możliwie największym podniesieniu wydatków na działalność takich resortów, jak: oświata, zdrowie, opieka społeczna i kultura. Z kwoty 127 miliardów zł, przewidzianych w budżecie administracyjnym na powyższe cele, na oświatę przeznaczają się 69,6 miliarda zł, na świadczenia społeczne ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad dzieckiem — 41 miliardów zł, na zdrowie publiczne — 8,5 miliarda zł, na naukę i kulturę — 7,7 miliarda zł.

10 Budżet administracyjny uwzględnia również w poważnym stopniu wydatki na cele gospodarcze, niezależnie od wydatków inwestycyjnych na te same cele. Ogółem na gospodarkę narodową przewidziano w budżecie administracyjnym 24,1 miliarda zł.

Równowaga budżetu fundamentem polityki finansowej

Jedną z podstawowych zasad, na których zbudowano budżet na rok 1949, jest zasada równowagi budżetowej. Zasady tej przestrzegaliśmy także i w r. 1948. W budżecie roku 1948 osiągnęliśmy za 11 miesięcy nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 90 miliardów zł, zamiast początkowo preliminowanej nadwyżki 40 miliardów

zł. za cały 1948 rok. W ten sposób osiągnęliśmy za 11 miesięcy roku ubiegłego 106% preliminowanych dochodów na cały rok, w wydatkach zaś 76% preliminowanej rocznej kwoty wydatków. Osiągnięta nadwyżka pozwoliła na sfinansowanie zwiększonego planu inwestycyjnego, bez uciekania się do dodatkowej emisji banknotów.

SZTANDARD AKADEMIIKA

Nr 11 (35) Redaguje ZAMP

Rok III

Kształcić i wychowywać młodzież oto zadanie nauczycieli

Każdy zapewne zdaje sobie sprawę, jak wielką rolę w życiu a raczej w nauczaniu młodzieży szkoły powszechnej i przede wszystkim średniej odgrywają nauczyciele języka polskiego. Pod ich wpływem kształtuje się w dużej mierze osobowość ucznia. kształtuje się pogląd na świat. Dlatego też studenci polonistyki w większości przygotowujący się do zawodu nauczycielskiego, powinni być świadomi postulatów stawianych obecnie szkole w zakresie wychowania młodzieży.

Zwrócenie uwagi na to frapujące zagadnienie należy do Koła Naukowego. I to jest dziwne, że w Kole Polonistów studentów KUL-u jest pole do działania dla tych, którzy pragną iść drogą naukową i literacką, a brak im jakiegokolwiek działalności, która by przygotowała przyszłych nauczycieli. Najlepszym tego do wodem jest fakt, że najbardziej żywotnymi sekcjami w Kole są: sekcja twórczości własnej, metodologiczna i bibliograficzna. A przecież większość członków stanowią ci co po skończeniu uniwersytetu zasila kadry nauczycieli szkół średnich. Wprawdzie w ramach sekcji metodologicznej mieszczą się nie tylko dyskusje na tematy metody badań literackich, ale również na tematy metody nauczania języka polskiego w szkole. Ale to nie wystarczy.

Każdy polonista musi powłóczyć sobie jasno, do czego dąży: do pracy naukowej, literackiej czy nauczycielskiej. Żeby nie było przypadkowości, żeby nikt tylko dzięki zbiegowi okoliczności nie został nauczycielem czy literatem.

Przeważnie po pierwszych niepowodzeniach w twórczości nau-

Zły to ptak...

Zły to ptak, co własne kłał gniazdo — brzmie czyjeś powiedzenie. Każdy się z nim zgodzi i razem ze mną zastanowi się, kto jest właściwie takim ptakiem, czy ten, co nie spełnia swoich obowiązków, czy ten, kto różnego rodzaju niedociągnięcia stara się obiektywnie wytknąć.

Dość trudno będzie się tu domyśleć, że idzie o Koło Rolników Studentów UMCS. Ażebym nie osądzić niesłusznie należy wziąć pod uwagę wszystkie złe i dobre strony działalności tego koła.

Jedno jest pewne, że prace paraliżuje w większej mierze brak lokalu. Takie lotne urządzenie w Bratniej Pomocy, w salach wykładowych, na schodach, lub nawet na ulicy nie może dać pożądanego rezultatu, ale nie może również usprawiedliwić niektórych członków Zarządu od uchylenia się od powziętych obowiązków.

Wegetacja tego koła zależy również od małoaktywnych członków. Jakimi oni są to najlepiej może dowodzić fakt, że na odbytych organizowanych w ramach Koła zjawia się zaledwie kilkunastu na więcej niż 300 członków.

Koleżdy i koleżanki powinniście przyjąć do nie jako przyganę, ale jako zachętę do aktywniejszej pracy.

kowej i literackiej (bo któż z polonistów nie próbuje swych sił w tym kierunku), przechodzi się nad tym do porządku dziennego, oswaja się z myślą o tak trudnym, ale obfitym w wyniki, zawodzie nauczycielskim.

Jakim powinien być nauczyciel? Ta sprawa zdaje się, że jest najmniej rozstraszona. Żeby dobrze uczył to przecież jasne jak słońce, nad czym więc zastanawiać się tu więcej — powie ktoś. Na to zgoda, ale musimy pamiętać, że szkoła nie tylko kształci, lecz także wychowuje. Ważne to zadanie dzieli się na dom i szkołę, ale obecne warunki rodzinne, gdzie matki przeważnie pracują zarobkowo, kładą tym większe obowiązki wychowania dzie-

ci na szkołę, a więc na nauczyciela.

To nie są rzeczy nowe, każdy o nich wie i je rozumie i jeśli się o nich wspomina to po to, by członkowie tych kół naukowych uniwersytetu, którzy w przyszłości staną przed audytoryum dzieci i młodzieży zwrócili większą uwagę na metody wychowawcze i przemysłili je. Spełnią wtedy w całości nałożone na nich przez obecną rzeczywistość zadanie.

Obok dyskusji na tematy metody badań literackich przydałyby się więc dyskusje nad metodą wychowania nowego człowieka, ponieważ badaczami będą jednostki, a nauczycielami dziesiątki.

Czy mogę być zbadany...?

Dla wielu mieszkańców wsi pow. włodawskiego, czy hrubieszowskiego oddalonych od miasta o dziesiątki kilometrów, jest to problem trudny do zrealizowania. Wchodzi tu w rachubę nie tylko odległość, ale i brak pieniędzy.

Dlatego to sekcja społeczna Koła Medyków studentów UMCS-u podjęła inicjatywę zorganizowania lotnych ambulanów lekarskich. Zadaniem ich ma być udzielanie blednej ludności wsi bezpłatnej porady lekarskiej, a także lekarstw. Ambulans obsługuje dwóch lekarzy (internista i dentysta) i dwóch kolegów medyków z wyższych lat studiów.

Do planu sekcji społecznej Koła Medyków ustosunkowali się bardzo przychylnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Z. S. Ch. i Wojewódzki Wydział Zdrowia. Dzięki przyznanemu subsydium przez Wojew. Radę Narodową można było w okresie ferii zimowych zorganizować dwa lotne ambulanse, a pod koniec tego miesiąca wyjedzie jeszcze trzeci.

Zgodnie więc z założeniami tej akcji dwa pierwsze ambulanse wyjechały do najbardziej odległych zakątków naszego województwa: jeden do powiatu włodawskiego, drugi do hrubieszowskiego. Wynikiem pracy obu ambulanów jest przebadanie ok. 700 osób z tym, że malorolnikom chłopom rozdano bezpłatnie lekarstwa.

A teraz pokrótce opiszę wrażenia z pobytu w jednym z ambulanów we wsi Kodeniec, gm. Krzywowie-
rzka, pow. włodawskiego. W jednym z domów został zainstalowany gabinet lekarski: w kuchni poczekalnia, w pokoju gabinet przyjęć. W pierwszym dniu ludzie przychodzą pojedynczo, z nieufnością przysiadają się, czy aby prawdziwi lekarze przyjechali, jak badają i czy bardzo boli wyrwanie zębów. Widać wyraźnie, że dla nas pomyślnie, bo już na drugi dzień przychodzi więcej, a w następne dni poczekalnia jest literalnie zapchana. Jest gwar, słychać płacz dzieci. Przyjmujemy najpierw małych pacjentów.

Wielu z nich choruje na żołądek, więcej jeszcze na krzywicę. Jest to skutek złych warunków materialnych i nieracjonalnego odżywiania.

Cierpliwie tłumaczymy matkom, jak mają je karmić. Rady trzeba kilkakrotnie powtórzyć, by matka mogła wszystko pamiętać. Po dzieciach badamy starszych, a najczęściej ich skargą to: zapalenie reumatyczne stawów, płuca, żołądek. Są wśród nich młodzi, w średnim i starszym wieku, w większości wypadków z chronicznymi schorzeniami. Niektórzy nie leczyli się w ogóle. I nie mogą po prostu uwierzyć, że lekarz przyjmuje, daje rady i wypisuje recepty, nie żądając pieniędzy.

Góry... śnieg?... i powietrze

Zmęczeni dojeżdżaliśmy do Szklarskiej Poręby. Piekące powietrze jak kawały ciężkiego żelaza za zapadły na oczy, kołyszący bieg pociągu nastrojał do snu, mgliste, niewyraźne spojrzenia wędrowały do okien w oczekiwanlu na widok gór które niektórzy z nas mieli oglądać po raz pierwszy. I nagle plecy nasze oderwały się od twardej drewnianej poręczy, usta złożyły się do uśmiechu i zamarł na nich powtarzany po tysiąc razy wyraz „Góry, góry”.

Były białe, majestatyczne. Białe jak te pola obok leżącego pociągu, i jak to niebo, od którego oderwały się drobne płatki i cicho, bezszelestnie kładły się na ziemi. Toteż niewyraźnie majaczyły na widnokręgu i jeśli je dostrzec było można to tylko dzięki zielonym gałęziom sośniny i świerków, co poruszone strzepnęły z siebie białe okrycie i zdała wyglądały ciemne jak giab wodna.

Góry, góry — dudniły już teraz koła pociągu i potem jeszcze, gdy

Kurs w Dominowie

W majątku ZMP w Dominowie odbył się 10-cio dniowy kurs dla aktywistów Kół ZMP młodzieży szkół średnich i wiejskiej. Kurs prowadzili m. in. studenci UMCS i KUL.

Patrol Społeczny ZAMP-u

Z inicjatywy Zarządu Głównego ZAMP z każdego ośrodka akademickiego w Polsce wyjechał podczas ferii zimowych Patrol Społeczny, mający na celu polityczne i społeczne uświadczenie wsi.

Dnia 28 grudnia 1948 roku, rano wyjeżdżamy pociągiem idącym w kierunku Rozwadowa do Kraśnika, aby stamtąd autobusem dojechać do Annopola, gminy leżącej na samym krańcu powiatu kraśnickiego, tuż nad Wisłą. Grupa nasza składająca się z kilku studentów UMCS i KUL-u, członków ZAMP-u zwraca ogólną uwagę. Jadą medycy wioząc ze sobą apteczkę PCK. Jadą rolnicy i ekonomiści, dźwigając paki z książkami, darzą ZAMP-u dla wiejskich kół ZMP.

Patrol Społeczny rozpoczyna swoją pracę. Medycy na zebraniach wiejskich poruszają za-

gadnienia związane z alkoholizmem, chorobami społecznymi, uświadczenia ludność jak należy zwalczać choroby weneryczne, jak strzec się przed gruźlicą, jak pielęgnować niemowlęta i obchodzić się z chorymi. Przeważnie wszystkim starają się wykażać zżubne skutki alkoholizmu, rujnujące stan zdrowotny i materialny człowieka. Więc medycy mają tu duże pole do działania. Studenci innych wydziałów mają tu też dużo do roboty. Jedni zapoznają się z pracą Spółdzielni Sam. Chłop., pomagają: w buchalterii, sprawdzają, czy Zarząd Spółdzielni dobrze pracuje, uświadczenia i uaktywniają Komitety Członkowskie, istniejące przy wszystkich sklepach Spółdzielni. Inni zakładają wiejskie Kół ZMP, albo obsługują już istniejące prowadząc pogadanki o zadaniach i ideologii ZMP, o wielkiej roli jaką odgrywa w dzisiejszej rzeczywistości młodzież. Z ust młodych dziewcząt i chłopów wiejskich padają liczne pytania, na które cierpliwie odpowiadają ich koleżdy z wyższych uczelni. Na zebraniach ogólnych studenci poruszają tematy związane z uprawą roli, hodowlą, mówią o wielkim znaczeniu spółdzielczości dla biednego chłopca, o Zw. Samopomocy Chłopskiej, o najnowszych wydarzeniach politycznych w naszym kraju i za granicą. Chłop widząc, że mu chętnie wszystko wytłumaczają, o co spyta nabiera śmiałości i zaufania i dyskusje przeciągają się do późnej godziny w pobycie. Po dziesięciogodniowym pobycie na terenie gminy wyjeżdżamy do swych uczelni, ponieważ ferie się kończą, a zaczynają się wykłady.

J. D.

znaleźliśmy się w łórkach, gdy straciłmy je z oczu kołysał nas ten ruch wagonów i z widokiem postrzępionych grzbietów pod wiekami zasnęliśmy snem twardym krzepiącym.

Zacząły się dni wypoczynku. Upiływał jeden po drugim, aż do dziesięciu. Cóż żeśmy tam robili? — zapytacie nas. Rzecz jasna, żeśmy się nie uczyli i może słusznie odzywają się o nas sceptycznie koledzy i koleżanki że na wczasy z mowę jadą ci, co mają czas. Tak, myśmy myśleli o tych koleżankach i kolegach, tak z KUL-u jak i UMCS-u, co się znajdują w mniej szczęśliwym położeniu niż my. Ale do rzeczy, bo ciekawi jesteście jak tam było. Jednym słowem było przyjemnie. Każdy z nas mógł znaleźć ujęcie dla swoich zainteresowań. Kogo pociągały zabawy, bawił się wesoło, kogo sprawy społeczne, brał żywy udział w dyskusjach, zadawał śmiało i jasno pytania prelegentom i może niejedno mu się rozjaśniło chociaż do tego się nie przyznał (bo któż zresztą w takich wypadkach przyznałby się).

Poza tym były wycieczki. Żalowałismy tylko, że po trzech dniach nie było już tak białe. Brak

mrozu obdarł góry z dziewiczego koloru.

Rozmiekła ziemia pod naszymi stopami. Trudno opisać uczucie, towarzyszące nam wdierającym się na Śnieżkę. Każdy niewątpliwie był zziębnięty i zalekany. Przyzwyczajeni do dolin stawialiśmy na szczytach jacyś onieśmienie, odmienieni. Stawał nam przed oczyma pierwszy widok gór z okna pociągu i zdawało się, że patrzymy stamtąd na siebie, jak wijemy się ścieżynami leśnymi niby mrówki.

Pielismy się dosłownie w górę i odczuliśmy inne, w przenośnym tego słowa znaczeniu pięknie. Ogarniając wzrokiem te widoki któż nie cieszył się z życia, z takiego jakim ono jest. Trudne i ciężkie czasem ale i czasem bardzo przyjemne. Mieszały się czerwone z białymi czapki UMCS-u i KUL-u, twarze jasniały poczuć, że jesteśmy lepsi niż tam w dolinach i na łonie pięknej przyrody górskiej nasze serca łączyły się w jedno, co kochało tę Ziemię Odzyskaną i chciało pracować nad umocnieniem wierzów łączących ją z macierzą.

Kobieta w mieście i na wsi

Udział kobiet we współzawodnictwie pracy



ZOFIA ŚMĘTEK

Wśród załóg fabrycznych, na wszystkich prawie odcinkach pracy, kobiety stanęły na równi z mężczyznami do współzawodnictwa pracy. W niektórych zakładach, jak np. w PMT w Lublinie, właśnie od kobiet wyszła inicjatywa do podjęcia współzawodnictwa pracy.

Entuzjazm, z jakim uczestniczyły w czynie przedkongresowym, jest najlepszym dowodem wzrastającego wśród kobiet uświadczenia politycznego. Świadczy o tym, że zrozumiały one jak doniosłe znaczenie dla całej klasy robotniczej ma Zjednoczenie.

KOBIETY UZYSKUJĄ DOBRE WYNIKI

Okazuje się, że kobieta może pracować na równi z mężczyzną w każdym niemal zawodzie. Wyniki jakie osiąga kobieta we współzawodnictwie nie ustępują wynikom mężczyzny, a niejednokrotnie je jeszcze przewyższają.

W Państwowej Fabryce im. Buczka tow. Maria Swistunowicz wykonała 142% normy, krancując 250 do 280 par obcasów dziennie, podczas gdy jej koledzy nie docigają nawet do 200 par. W tej fabryce jest poważna liczba kobiet — przodowniczek pracy. Na ich czoło wysuwa się młoda robotnica, szyjąca cholewki do butów, Genowefa Rozwadowska, która osiąga 166% normy. Jej sąsiadka, tow. Maria Szpakiewicz wykonała 148% normy, a tow. Leokadia Kwiatkowska 146% normy.

W fabryce „Eternit” 8 kobiet produkuje w pracy. Najlepszymi wynikami pochwalić się mogą pracujące przy szablach Stanisława Wiertel i Stefania Kuflewska, które wyrabiają 209% normy. Ich koleżanki Zofia Śmęta, Aniela Wójcik i Bożena Józefowa pracujące przy rozbieganiu falistych blach, osiągają 168% normy. Taką samą normę osiąga pracownica dniówkowa Józefa Kołtun.

W Państwowej Fabryce Papy, Maria Warczak i Bronisława Kisiel uwijają się nie gorzej

od swych kolegów i osiągają 118% normy.

KOBIETY ORGANIZUJĄ WSPÓŁZAWODNICTWO

W czasie kampanii w Cukrowni „Lublin”, robotnice zajęte przy pakowaniu cukru: Janina Potula, Maria Derecka, Katarzyna Kołkoć, Helena Orzechowska, Maria Wartosiewicz, Katarzyna Cieżka, Katarzyna Furmanek, Helena Kosior i Maria Samek zainicjowały przy swych stołach współzawodnictwo pracy i pociągnęły za sobą resztę zespołu.

W fabryce „Veritas” najlepszy wynik — 143% normy osiągnęła zawiązką Helena Zdzienbłowska, jej koleżanki Kazimiera Sidora wyrabia 135%, Elżbieta Kowalczyk 127, a Leokadia Herbowicz 121% normy.

Wspaniałymi wynikami mogą się poszczycić robotnice PMT, które właściwie zapoczątkowały współzawodnictwo pracy na Lubelszczyźnie. W PMT jest 24 przodownic pracy, z których dwie (tow. tow. Antonina Lis i Weronika Bładzik) osiągnęły 159% normy).

Również wśród przodowniczek DOKP nie brak kobiet. W wydziale elektrotechnicznym Maria Santarek wykonała 165% normy.



MARIA SANTAREK

Na niektórych zakładach pracy istnieje tylko zespołowe współzawodnictwo pracy i nie można określić w procentach wydajności pracy poszczególnych robotników. Do takich należą Państwowa Przetwórnica Mięsa. Przodownicami pracy

Liga Kobiet w Kraśniku w akcji noworocznej

Członkinie Ligi Kobiet w Kraśniku zajęły się rozsprzedaniem nalepek TPZ-owych na akcję noworoczną dla żołnierzy i uzyskały w ten sposób poważną sumę. Wzięły one również czynny udział w urządzeniu choinki noworocznej dla żołnierzy.

skonałe wywiązały się z powierzonych im ról. Wdzięczna publiczność — zachwycona dzieciarnia, nagrodziła ich hucznymi oklaskami.

Dzieci zasiadły potem przy bogato zastawionych stołach do wspólnego podwieczorku. Wesoła zabawa z tańcami oraz rozdanie paczek zakończyły wieczór.

są tam zankarka (zamykanie puszek) Mieczysława Słomianowska oraz robotnice Helena Stawińska i Zofia Wawrzyniak. Wyróżnia się również swą pra-



ZOFIA PAŚNIK

cą w Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych jedna z nielicznych kobiet-metalców, gwin-ciarka, tow. Zofia Paśnik. Chłubi się ona tym, że nie opuściła ani jednego dnia pracy.

Już pierwsza dekada stycznia wykazała, że kobiety nie osłabiają tempa pracy. Stałe i obejmujące coraz szersze rzesze kobiet, współzawodnictwo pracy przyczyni się niezawodnie do wcześniejszego zakończenia planu 3-letniego, tak jak przyczyniło się do realizacji czynu Kongresowego.

Plan pracy Wydziałów Kobięcych PZPR

29 grudnia ub. r. ukonstytuował się Wydział Kobięcy przy KWPZPR w Lublinie. W skład jego weszło 17 najlepszych aktywistek. Reprezentują one poszczególne odcinki pracy kobiecej, a więc Związku Samopomocy Chłopskiej, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, Opieki nad dzieckiem i spółdzielczości.

Do dnia 5 bm. przeprowadzono reorganizację wszystkich Wydziałów Kobięcych przy Komitetach Powiatowych PZPR. Wszystkie Wydziały Kobięce opracowały już szczegółowy plan pracy i przystąpiły do jego realizacji.

Wzłowiowymi zagadnieniami w pracy Wydziałów są: zorganizowanie aktywu partyjnego i włączenie go w akcję przenoszenia uchwał kongresowych w szerokie masy kobiet. Dopilnowanie udziału kobiet w dalszych wyborach do ZSCh i do Komitetów Sklepowych. Organizowanie odpraw nowoobраниch członków zarządów gromadzkich i gminnych Zw. Samopomocy Chł. oraz Komite-

tów Sklepowych celem nastawienia ich na pracę w myśl uchwał kongresowych. Organizowanie zebrań, na których zostaną wyjaśnione nowe normy, płace i polityka cen. Wzmoczenie udziału kobiet w walce ze spekulacją na wsi i w mieście.

Zabawa dziecięca w Urzędzie Wojewódzkim

W niedzielę odbyła się, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego noworoczna zabawa dla dzieci pracowników. Zabawę zorganizował Zw. Zaw. Prac. Państwowych wspólnie z Kołem Ligi Kobiet przy Urzędzie Wojewódzkim. Podczas zabawy odbyło się przedstawienie teatryku kukielkowego. Wystawiona została sztuczka pt. „Kije samobije”. Wszystkie dzieci otrzymały paczki z podarunkami. Zadowolenie i radość dzieci świadczyły najlepiej o udanej zabawie.

Dar kobiet francuskich dla kobiet radzieckich

Na II Międzynarodowym Kongresie Światowej Federacji Kobięcych, która niedawno odbyła się w Budapeszcie, ofiarowała delegatka francuska Jeannette Vermairche delegatce radzieckiej

szteandar, na którym kobiety francuskie wyhaftowały napis: „Matki francuskie nie oddadzą nigdy swych synów dla wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu”.

KOBIETY ORGANIZUJĄ PRACĘ w spółdzielni „Przełom”

Kierowniczką pracowni konfekcyjnej Spółdzielni Pracy „Przełom” jest tow. Maria Korbel. Ona to organizuje proces produkcji taśmowej, obliczając poszczególne „rytmy pracy” na każdy z modeli masowego zamówienia. Przy bieżącej „taśmie” obejmuje zespół 8 maszyn — przy wierzchniej odzieży dochodzi on do 16 maszyn.

Dzisiaj lista obecności wykazuje 72 pracownice. Maszyn jest 66 — ale nie wszystkie są czynne. Kilka jest w naprawie u mechanika, 4 maszyny mają już napęd elektryczny — motory do dalszych trzech już się wmontowuje. Tow. Korbel wdycha do tego dnia, gdy wszystkie maszyny będą szły na napęd elektryczny.

Za to w sali krojowej niemal wszystko jest już nowoczesne. Wspaniały elektryczny nóż krojący polskiej firmy „Basia” z Bydgoszczy, do którego nasza kierowniczka wprowadziła pewne ulepszenia, tnie po 50 warstw tkaniny od razu. Każdy model opracowuje się najpierw na papierze, później rysunek części przenosi się na prespan i wycina zeń „szablony”, które obrysowuje się na wierzchniej warstwie kompletu. Spięty klamrami komplet idzie pod nóż. Tej roboty kierowniczką nikomu nie odda. To jej odpowiedzialność i jej kunszt. Nieważnym ruchem można zmanewrować cały komplet kilkudziesięciu warstw tkaniny. Spod noża robota idzie na „taśmę” to znaczy, zostaje przydzielona poszczególnym zespołom.

Spółdzielnia „Przełom” stanowi państwo kobiet. Tylko trzech męż-

czyn znalazło tu pracę: siła biurowa, krawiec męski i mechanik. W kuchni gotuje się smaczne obiady, które z braku specjalnego pomieszczenia na stołówkę są spożywane przez robotnice... na maszynach.

Spółdzielnia oparta na zdrowej kalkulacji handlowej jest całkowicie samowystarczalna pod względem finansowym. Jest ona dowodem, że kobiety posiadają talenty organizacyjne. Stworzona przy pomocy M.in. Pracy i Opieki Społecznej (subwencja w wysokości prawie 7,3 mil. zł) w dniu 1.X ub. r. już w pięć dni później uruchomiła produkcję.

Dziś, niezależnie od 111 zatrudnionych w niej członkin Ligi Kobięcych, które w przeważającej większości tutaj zdobyły nowy iach, spółdzielnia „Przełom” szkoli nowy zastęp pracowników, aby przejść na dwuzmianowy system pracy.

Królowa Grecji — członkinią hitlerowskiej organizacji kobiecej

Dziennik „Daily Worker” opublikował fotografię księżniczki Fryderyki Luizy von Hannover, obecnej królowej greckiej, wraz z jej dwoma braćmi, książętami Wolf Henryk i Christian von Hannover. Wszyscy troje mają na sobie hitlerowskie mundury organizacji „Hitler Jugend” i „Bund Deutscher Maedel”.

Wspomniany dziennik stwierdza, że zdjęcie to dostarczone przez goebbelsowskie ministerstwo propagandy, można było kupić jako pocztówki w całych Niemczech. Miały one służyć za

dowód, że arystokracja niemiecka popierała reżim hitlerowski. „Daily Worker” dodaje, że Fryderyka kieruje obecnie organizacjami „pomocy”, rozdzielającymi amerykańskie „dary” w Atenach.

Bracia królowej greckiej, którzy w czasie wojny byli oficerami SS, przebywają obecnie w zachodnich Niemczech i nie zostali postawieni przed żaden sąd, jakkolwiek przyłączyli się do powojennej, nielegalnej organizacji hitlerowskiej „Wehrwolf”.

CHOINKA NOWOROCZNA w Szpitalu Okręgowym

Koło Ligi Kobiet przy Szpitalu Okręgowym w Lublinie zorganizowało choinkę noworoczną dla dzieci oficerów, podoficerów oraz pracowników kontraktowych szpitala.

Gości przywitała przewodnicząca Koła ob. Wiśniewska. Na część artystyczną złożyły się występy wychowanków przedszkola LK przy DOW. Artystów w wieku od 3 do 7 lat do-

Chłopi lubelscy usunęli ze ZSch. kapitalistów, spekulantów i kombinatorów

Powiat lubelski zakończył wybory do Zarządów Gminnych ZSch. dnia 9 bm., jako pierwszy w województwie.

W 16 gminach powiatu zrzeszających 171 gromad, zjechali się delegaci, biorąc czynny udział w wyborach do ZSch.

Z JAKICH WARSTW POCHODZĄ CZŁONKOWIE ZARZĄDÓW

Pochodzenie socjalne członków zarządów gromadzkich i gminnych jest następujące: bezrolnych — 76, posiadaczy do 2 ha — 267, do 5 ha — 545, do 10 ha — 3. Do komisji rewizyjnych weszli 23 bezrolni, 261 właścicieli do 2 ha gruntu, 520 — do 5 ha i 65 — do 10 ha.

UDZIAŁ KOBIET W ZARZĄDACH

Do nowych zarządów gromadzkich, i gminnych weszły 23 kobiety małorolne. W komisjach rewizyjnych jest 19 kobiet, posiadających do 2 ha ziemi. Ogółem zarządy gromadzkie i gminne skupiają obecnie 41 kobiet, przedstawicieli najbiedniejszej warstwy chłopskiej.

Powiatowy pełnomocnik do spraw wyborczych jest zadowolony z przebiegu wyborów.

— Wyeliminowaliśmy raz na zawsze z Zarządów Gromadzkich i Gminnych ZSch. kapitalistów, spekulantów i kombinatorów. Wpływali oni dotych-

czas szkodliwie na rozdział nawozów sztucznych wśród chłopów, zabierali część pożyczek, przeznaczonych dla drobnych rolników, a bywały wypadki — że zdarzały się i nieścisłości finansowe.

Nowy Zarząd Zw. Zaw. Samorządowców w Lubartowie

W niedzielę 9 bm. odbyło się w Lubartowie Walne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej. Obecnych było 50-ciu członków. Wybory poprzedziły referaty sekretarza Powiatowego Komitetu PZPR tow. Moskałka Władysława o Kongresie Zjednoczeniowym, przed-

Ochrona ubezpieczeniowa dla sektora prywatnego

Wydział Koordynacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich zawarły porozumienie z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych w sprawie rozszerzenia akcji ubezpieczeniowej w przemyśle, handlu i innych działach usług sektora prywatnego.

Na podstawie tego porozumienia

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zapewni kupcom i przemysłowcom dogodne warunki zawarcia ubezpieczeń na zasadach grupowych w działach: ogólnym, od odpowiedzialności cywilnej, od następstw niebezpiecznych wypadków, auto-casco, zwierzęcych, szyb i szkła oraz w działach kradzieżowo-rabunkowym. Równocześnie PZUW zastrzeżił wyżej wymienionym zrzeszeniom możliwość przedsięwzięcia interwencji na rzecz swych członków w sprawach dotyczących likwidacji szkód.

Naczelne organizacje samorządu gospodarczego, przywiązując duże znaczenie do akcji ubezpieczeniowej i chcąc zapewnić racjonalną ochronę ubezpieczeniową swym członkom podkreślają, że umowy ubezpieczeniowe powinny objąć swym zakresem cały majątek i interesy prywatnych przemysłowców i kupców, a nie tylko pewne jego fragmenty, przy wykorzystaniu w pełni tych wszystkich możliwości, jakie stwarza PZUW, prowadząc szereg działań ubezpieczeniowych.

Członkowie organizacji samorządu przemysłowo-handlowego mogą również korzystać z uproszczonego typu ubezpieczenia osobistych ruchomości i urządzeń domowych (ubezpieczenia kombinowane ogólnie i kradzieżowo-rabunkowe) na warunkach ulgowych.

Oprócz tego porozumienie to obejmuje również ubezpieczenia życiowe prowadzone przez PZUW, dające kupcom i przemysłowcom możliwość zawierania tych ubezpieczeń w drodze umów indywidualnych, a przede wszystkim w ramach Społecznego Funduszu Oszczędnościowego. Składki bowiem z tytułu ubezpieczenia na życie, zawierane wg zasad SFO, są znacznie niższe niż w innych zakładach oszczędnościowych.

Spodziewać się należy, że inicjatywa naczelnych reprezentacji samorządu gospodarczego spotka się z pełnym zrozumieniem całego sektora prywatnego, który otrzymuje w ten sposób pełną ochronę ubezpieczeniową ze strony PZUW przed skutkami różnych wydarzeń losu, mogących zakłócić normalny tok działalności.

Popularyzacja prawa wśród aktywistów ZMP w Zamościu

Celem szerszego uświadomienia w zagadnieniach prawnych aktywistów ZMP w Zamościu Pow. Zw. ZMP zorganizował wykłady popularyzacji prawa, prowadzone przez prawników. Pierwszy wykład odbył się w dniu 8 bm. w lokalu Powiatowego Zarządu ZMP Zamościu, który zgromadził 22 słuchaczy aktywistów. Prelegent prokurator Sądu Okręgowego ob. Wesołowski Roman nakreślił znaczenie dostojności sędziowskiej do obecnego ustroju, zaznaczając różnicę pomiędzy sędzią w ustroju kapitalistycznym a sędzią w ustroju demokratycznym. Zaznaczył również obecnych z terminologią prawniczą, poczem przystąpił do omawiania niektórych dekretów i paragrafów prawnych. Podobne wykłady odbywać się będą w każdą sobotę przez szereg najbliższych miesięcy.

„Pomoc Zimowa” — to egzamin obywatelski

Oflary przyjmuje Komitet Opieki Społecznej w Lublinie
Konto PKO Nr II-1102

Choinka w szkole w Jakubowicach

W dniu 9 bm. urządzono piękną choinkę dla działu szkolnej w Jakubowicach. Na program tej uroczystości złożyło się przemówienie kierownika szkoły, deklamacje, obrázky sceniczne i zabawy. Do uroczai-

Dobry fachowiec wyłazi ze Szkoły Przemysłowej w pow. zamojskim

W powiecie zamojskim k/Janowie mieści się Państwowa Szkoła Przemysłowa. Znalazła ona pomieszczenia w nowoczesnych budynkach, wybudowanych przez okupanta z ówczesnym przeznaczeniem na warsztaty mechaniczne i garaże samochodowe. Początkowo szkoła przemysłowa była prywatna. Upanstwowienie nie nastąpiło w r. ub. Największe trudności nasuwały się w kompletowaniu potrzebnego sprzętu. Dzisiaj jest ona już jednak dobrze wyposażona i dostosowana do potrzeb nauczania przemysłowego. W r. ub. do budowano do szkoły 6 sal oraz wyremontowano obszerną halę wykorzystywaną obecnie do ćwiczeń gimnastycznych. Szkoła prowadzi trzy działy: mechaniczny na poziomie II

cealnym, oraz elektryczny i drzewny na poziomie gimnazjalnym.

Rozbudowuje się szpeciniarnia w Międzyrzeczu

W najbliższej przyszłości Spółdzielnia Szpeciniarska w Międzyrzeczu przystąpi do uruchomienia własnej szpeciniarni. Dotychczas, przetwarzana w spółdzielni szpecina z powodu braku własnej szpeciniarni wysyłana była do innych miast. Obecnie surowiec będzie na miejscu przetwarzany na szpecinki i pędzle. W związku z tym projektuje się zwiększenie dotychczasowej liczby pracowników zatrudnionych w szpeciniarni, oraz

przyjęcie nowych fachowców. Dla zwiększenia produkcji przeprowadza się montowanie odpowiednich maszyn. Od pewnego czasu spółdzielnia produkuje również sznury materacowe. Na towar ten, który cieszy się dużym powodzeniem u odbiorców zapotrzebowanie stale wzrasta.

Studenci UMCS kształcą kadry wiejskich przodowników zdrowia

W miejscowościach Sól i Plusze pow. biłgorajskiego prowadzi się obecnie kursy dla przodowników zdrowia, na które uczęszcza kilkudziesięciu mężczyzn i kobiet. Przygotują one na dwutygodniowych wykładach przyszłych przodowników zdrowia, których zadaniem będzie propagowanie higieny życia codziennego wśród szerokich warstw chłopskich.

Na kursach tych wykładają studenci medycyny UMCS z Lublina. Wykładowcy podkreślają bardzo mocno szkodliwe skutki chorób zakaźnych i społecznych oraz poświęcają znaczną ilość czasu opiece i pielęgnowaniu

niemowląt. Przyszli przodownicy zdrowia zapoznają się na kursach praktycznie ze swoimi zadaniami, przeprowadzając wywiady społeczne, polegające na kontrolowaniu czystości w domach. Po ukończeniu kursu wyruszą oni w teren, by nawiązać kontakty między ludnością, a ośrodkami zdrowia.

30 kursów gotowania

Inspektorat Kuchny przy Powiatowym Zarządzie ZSch., który czuwa nad działalnością Kół Gospodyń Wiejskich zorganizował w ub. roku na terenie powiatu biłgorajskiego 30 kursów gotowania i pieczenia, w których brał udział 400 uczestników.

Następnie mówi o tym, że Olszanka, która leży pół kilometra od linii wysokiego napięcia, nie posiada prądu. Gmina nie dotychczas nie zrobiła w tym kierunku, żeby włączyć wieś do sieci.

Następny mówcy poruszają sprawę pożyczek państwowych. Okazuje się, że nikt z działkowców w Olszance nie korzystał z nich, pomimo, że ubiegali się o pożyczkę na konie Franciszek Fornal, Józef Kleczkowski i Franciszek Kozdra. Natomiast skorzystał z pożyczki taki bogacz z Olszanki jak Szczepan Rapa i inni.

Chłopi, członkowie partii domagają się pomocy ze strony władz powiatowych. Domagają się niezwłocznego położenia kresu panoszeniu się kapitalistów wiejskich w gminie Łopienik.

Na zakończenie zebrania ukończyły się władze Koła. Na sekretarza w tajnym głosowaniu wybrano młodszego, energicznego towarzysza Aleksandra Bonieckiego. Jeszcze długo towarzysze nie rozchodzą się, dyskutując nad sprawami poruszonymi na zebraniu.

Tylko kobiety poszły do domów do wieczornego obrządku.

(w.g.)

Wież Olszanka administracyjnie należy do gminy Łopienik powiatu Krasnostaw. Leży w głębokiej kotlinie, środkiem której płynie mała rzeczka Lopa dopływ Węprza. Płytko, nieregulowana, wieje się wężem, ale w najgorętsze nawet lato nie wysycha. Przed wojną Lopa poruszała młyn i motor elektryczny, dostarczając prąd, lecz tylko do majątku obszarnika Kalużyńskiego. Reszta wsi tonęła w mroku. Młyn w czasie okupacji został zdemontowany, a maszyny wywiezione. Ośrodek majątkowy obecnie porzaczony jest światła elektrycznego. Obok Olszanki przepływa jeszcze źródło zwane „Leśniczówka”, kiedyś napelniało stawy rybne. Obecnie cienką strugą płynie przez zamulone koryta stawów i wpada swawolnie do Łopy.

— Czasami zamyslałem się nad tym, czy nie udało się na nowo uruchomić stawów. Spojrzeć tylko ze wzgórza, wokół takie bogactwo pól, tyle możliwości otwiera się przed człowiekiem...

Mój rozmówca tow. Władysław Bodio tutejszy chłop działkowicz wziął mnie pod ramię.

— Ale pomówimy dziś o tym na zebraniu partyjnym — powiedział.

ChTPD powinno przejąć opuszczony budynek

W Rudniku koło Lublina znajduje się budynek złożony z 6 pokoi i kuchni, do którego należy również 1,5 ha ziemi i ogród owocowy. Dom ten był własnością Dyrekcji Kolejowej, która

zarekłała się go na korzyść Wydziału Powiatowego i Zarządu Miejskiego.

Obecnie budynek ten stoi pusty i wykorzystywany jest od czasu do czasu na zabawy taneczne.

Zarząd Powiatowy Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci pragnie przy poparciu czynników miarodajnych zaopiekować się tym domem i zorganizować w nim punkt opieki nad matką i dzieckiem.

Apelujemy więc tą drogą o poparcie pożyczkowej inicjatywy Ch. TPD i ułatwienie im przejęcia opieki nad opuszczonym budynkiem w Rudniku.

ZEBRANIE W PALACU

W pomajatkowych budynkach: palacu i piętrowych czworakach zamieszkuje przeszło 25 rodzin b. służby dworskiej. Każda rodzina otrzymała działki z reformy rolnej. Od 4 lat już gospodarują na swoim. Mężczyźni i ich żony należą do partii. Koło po zjednoczeniu liczy 25 członków. W niedzielę dnia 9 stycznia br. po południu, koło zebrało się w szkole. Ktoś ra mieścił się w palacu. Na zebranie przybył instruktor PK PZPR tow. Feliks Jurek.

Instruktor po zagajeniu zebrania opowiedział w prostych słowach o odbytych w Warszawie w grudniu ub. roku Kongresie Zjednoczeniowym. — Nie ma już w Polsce rozbiórki ruchy klasy robotniczej. Dążymy z całych sił do jednoci, do trwałego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Instruktor zreferował uchwały Kongresu i zadania nowej partii na wal-

Z ostatniej ławki wstała kobieta i podniosła rękę zapytala: „Towarzyszu, powiedzcie co to jest PZPR. Należałam przecież do PPR.”

Instruktor wyjaśnił: Na mocy uchwały Kongresu przez połączenie się dwu partii robotniczych PPR i PPS powstała jedna partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

— Teraz rozumiem — powiedziała kobieta i słuchała dalej słów prelegenta. Instruktor mówił teraz o ośrodkach maszynowych, o gromadzkich i gminnych spółdzielniach, o walce klasowej na wsi. Zebrani potakują kiwaniem głowy. „Słusznie, słusznie” padają słowa.

SPRAWY BIEDAKÓW WIEJSKICH

W dyskusji, w której zabierali głos chłopci PZPR-owcy wyrazili wielkie zadowolenie ze zjednoczenia klasy robotniczej. Przyrzekli wytrwale i twar-

do kroczyć w marzu ku socjalizmowi. W dalszym ciągu dyskusji omawiano potrzeby wsi, spółdzielczości wiejskiej itp.

— Wieś nasza znajduje się w odległości około 3 km od gminy. Tam też należymy do spółdzielni — powiedział tow. Bodio. I oto, żeby jechać do Spółdzielni po zapalki jest za blisko. Idź zaś, za daleko. Od roku więc domagamy się od kierownictwa spółdzielni założenia w naszej wsi filii, ale bez skutku.

— Bo co to go może obchodzić, że po zapalki musimy chodzić przy kilometrze — przerzywa ktoś Bodio.

Mowa naturalnie o kierowniku Spółdzielni Gminnej Franciszku Jaroszu z kol. Dobryniów, bogaczowi wiejskiemu.

Tow. Bodio, porusza następnie sprawę stawów, które należy zagospodarować, tylko, że Spółdzielnia Gminna sprawa ta dotychczas nie zajęła się.

WIEŚ OLSZANKA wierzy w lepsze jutro

W DOMACH DZIECKA-SIEROTY a w żłobkach - dzieci robotnika i chłopu znajdują opiekę i atmosferę rodzinną

Ostatnia zawierucha wojenna spowodowała w Polsce śmierć 6 milionów ludzi. Bardzo dotkliwie odczuła ją Lubelszczyzna, która przechodziła różne „akcje” i „łapanki”, polegające na mordowaniu ludności. Wywożeniu do obozów koncentracyjnych, a w najlepszym wypadku na roboty do Niemiec. Uratowane dzieci wychowywali obcy ludzie, lub umieszczano je w zakładach.

Sieroty powojenne w wieku przedszkolnym z Lubelszczyzny znajdują opiekę w 5 zakładach, zwanych Domami Małych Dzieci. Po przyłączeniu powiatu siedleckiego do województwa warszawskiego w dniu 1 bm. pozostało ich tylko 4, w Lublinie, Białej Podlaskiej, Biłgoraju i Łabuniach pod Zamościem. Zakłady te są subwencjonowane przez Min. Opieki Społecznej.

Dom Małych Dzieci w Biłgoraju będzie w najbliższym czasie przeniesiony do Tarnobrodu, gdzie remontuje się budynek, przeznaczony na ten cel. Zostanie on, jak i podobny zakład w Białej Podlaskiej, poszerzony do 40 miejsc.

ZA MAŁO ŻŁOBKÓW DLA DZIECI MATEK PRACUJĄCYCH

Problem opieki nad dziećmi matek pracujących nabiera dziś,

kiedy istnieje powszechny obowiązek pracy, wielkiego znaczenia. W większości wypadków robotnice pozostawiają swe dzieci w domu na łasce losu lub sąsiadek. Dlatego też w gazetach w rubryce wypadków spotykamy często wzmianki o wypadaniu dzieci z okien, o przejechaniu przez samochód, a we wsiach o pożarach, wzniesionych przez dzieci bawiące się zapalnikami.

Na Lubelszczyźnie mamy niestety za mało żłobków.

Jedyny żłobek dzielnicowy istnieje w Krasnymstawie, gdzie go założono po zamknięciu Domu Dziecka. W roku 1949 przybędzie nowy wzorowy żłobek w Zamościu, w obszernym budynku fundacyjnym, remontowanym na ten cel.

Lublin — niestety nie może poszczycić się takim zakładem. Konieczne jest również zało-

nie żłobków w Hrubieszowie, Tomaszowie, Łukowie i Kraśniku. Jeśli czynniki miejscowe przydzielą na ten cel odpowiednie lokale, Wojew. Wydział Opieki Społecznej dostarczy środków na organizację tych niezbędnych placówek w każdej miejscowości.

(rz.)

Pałac i 30 ha to nie bagatelka Dlaczego nikt się nie troszczy o ośrodek w Czemiernikach?

Dwadzieścia kilka km za Lubartowem, w Czemiernikach znajduje się ośrodek rolny, dzierzawiony od 1944 roku przez Zarząd Miejski w Lublinie. Do ośrodka tego należy pałac, ogród, sad i 30 ha ziemi. W lecie bawili tam dzieci na koloniach Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych z Lublina.

Wszystko byłoby w porządku —

gdyby nie fatalna gospodarka, jaka się w tym ośrodku prowadzi. Dziurawe dachy i zaciekające wodą sufity w pałacu doprowadzają go w coraz szybszym tempie do ruiny. W zaniedbanym ogrodzie panoszą się latem wybujałe chwasty. Sad szklący, a drzewa usychają — ponieważ się między nimi oziminę, wyciągając z gleby wilgoć potrzebną drzewom. Inwentarz żywy ośrodka składa się z 2 koni, 3 żrebaków, 1 krowy, 2 owiec i 2 świń. Nic dziwnego, że nie nawożona ziemia wydaje z każdym rokiem gorsze plony, a ośrodek podupada.

W jakim stanie jest pałac świadczą najlepiej fakt, że komenda obozu Służby Polsce, który miał się odbyć w Czemiernikach w wymienionym ośrodku, zrezygnowała z tych „pałacowych” pomieszczeń i wolała przenieść się do pobliskiej wioski Bełżca.

A tymczasem deszcze i śniegi znaczą z każdym dniem większe ślady zniszczenia na murach pałacowych a zła gospodarka, na polach. Nie troszczy się o ich stan kierownik ośrodka ob. Aleksander Bleka, nie troszczy Zarząd Miejski w Lublinie — a majątek społeczny niszczy.

(Z.)

(rz.)

Brygady kontrolne ZMP badają warunki pracy w Lubartowie

Bywają wypadki, że przedsiębiorcy chcieliby szybko dorobić się majątku kosztem swoich młodocianych pracowników. Omiągają przepisy, chroniące młodzież od pracy w szkodliwych warunkach dla zdrowia, nie starają się o zgodę rodziców na pracę małoletnich, ani o zezwolenie lekarskie.

Oddział Powiatowy ZMP w Lubartowie postanowił więc zbadać warunki pracy młodzieży w swoim mieście. Zorganizował brygady kontrolne, w skład których weszło 20 ZMP-owców. Kontrolę rozpoczęło 21 grudnia ub. roku i do 10 stycznia

br. zbadało warunki pracy w 22-ach zakładach. Okazało się, że młodzież jest wyzyskiwana, zatrudniana bez umowy, często nie jest ubezpieczona na wypadek choroby, pracuje ponad liczbę przewidzianych ustawą godzin i nie uczęszcza do szkoły do kształcącej.

Dalsze kontrole będą przeprowadzane w styczniu, a wypadki przekroczeń ustawy o zatrudnianiu młodzieży zgłasza brygady kontrolne ZMP u Inspektora Pracy, który nałoży na nieuczciwych pracodawców grzywny.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KOESPONDENCYJNE kursy księgowości Kuleckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej w Lublinie, Bernardyńska 14 skrytka pocztowa 15. — Zapisy — informacje.

MATURA indywidualna, semestralna wykładają nauczycielowie gimnazjum wszystkie przedmioty, języki. Kursy języków obcych obywateli Napiórkowskiej, Lublin. Zamojska 12-17a. Tłumaczenia w 6-ciu językach, przepisowywanie na maszynie. 68 G

KUPNO - SPRZEDAŻ

KUPIE węży gumowego do kompresora pompowa nia powietrza do opon. Zakład Wulkanizacyjny Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 60. 57 G

PRACA

STENOTYPISTKA poszukuje pracy. Wiadomość w Adm. „Sztandaru Ludu”. 55 G

ZGUBY

ZGUBIONO dowód kolejowy wydany przez DOKP Lublin oraz legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Wróblewski Michał zam. ul. Firlejowska 14. 51 G

ZGUBIONO legitymację oficerską Nr 0847 Seria Nr 0005 wydaną przez Oficerską Szkołę Broni Pancernych i Wojsk Samochodowych na nazwisko Pełka Ryszard. 52 G

ZGUBIONO legitymację partyjną SE oraz inne zaświadczenia wydane na nazwisko Beyga Marian, zamieszkały ul. 1-go Maja 41-6. 54 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Powiat oraz legitymację służbową z Lubelskiej Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych wydaną na nazwisko Marek Józef, zamieszkały Rynek 5-20. 53 G

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 21164 wydaną przez DOW na nazwisko Puckówna Józefa, zamieszkała ul. Legionowa 30. 56 G

SOBAŃ Bronisław zamieszkały Złocę, gmina Wysokie niedawno zgubił dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RUK. 58 G

DNIA 8 STYCZNIA b. r. zginał pies mały, czarny, brązowe łapki z białą łatką pod szyją. Znajdźca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem ul. Dolna Panny Marii 18-6. 59 G

PODSTĘPSKIEMU Janowi skradziono dowód osobisty, asygnację na drzewo oraz inne zaświadczenia. 60 G

ZGUBIONO wydag metrykalny wydany na nazwisko Wlekoopolska Jędrziana zamieszkała Strzyżewice, gmina Piotrowice. 61 G

ZGUBIONO książeczkę trawidzką wydaną przez Urząd Obwodowy Inwalidzki Lublin na nazwisko Zarzycki Marcin, zamieszkały wieś Krocin. 62 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową z RUK Chelm wydaną na nazwisko Portka Józef zamieszkały w wieś Borów. 63 G

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydaną przez RUK Lublin-Miasto na nazwisko Jakubas Konstanty, zamieszkały Kolonia Kozubszczyzna gm. Komornica. 69 G

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód konia karego lat 10 wydany na nazwisko Walentego Kruka i przepisany na nazwisko Antoniego Czernika, zamieszkałego gromada Tu szów gmina Piotrowice. 71 G

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. W związku z likwidacją majątku Niemce, powiat Lubartów, wszelkie zobowiązania i wierzytelności regulowane będą przez Komisję przy Jednostce Wojskowej w Lublinie, ulica Szpitalna Nr. 12 pokój 61 w godzinach urzędowych w terminie do dnia 24 stycznia 1949 r. Komisja Likwidacyjna. 72 G

Komunikat

Miejski Zakład Gazowy w Lublinie podaje do wiadomości, że na mocy zarządzenia z dnia 18 grudnia 1948 r. Ministra Administracji Publicznej i Ministra Ziem Odzyskanych wyznaczono następujące ceny za gaz w gazowniach prowadzonych przez samorząd terytorialny

za 1 m³ gazu:

- 1) w gazowniach produkujących rocznie mniej niż 10 milionów m³ gazu, do których zalicza się Gazownia w Lublinie 18 zł
- 2) dla instytucji i urzędów państwowych, jednostek Wojska Polskiego 15 zł
- 3) dla państwowych przedsiębiorstw przemysłowych przy użyciu dla celów bezpośrednio produkcyjnych:
 - a) do 10 tysięcy m³ gazu miesięcznie 15 zł
 - b) powyżej 10 tysięcy m³ gazu miesięcznie 9 zł
- 4) stała stawka miesięczna od każdego gazomierza wynosi 50 zł.

Zarządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1-go stycznia 1949 roku.

MIEJSKI ZAKŁAD GAZOWY
W LUBLINIE

77

Nr akt Kg. 570/48.

Odpis.

SENTENCA WYROKU

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 14 września 1948 r.

Sąd Grodzki w Lubartowie w składzie następującym: Sędzia K. Goliński, protokolant apl. J. Łazorko rozpoznawszy dn. 14 września 1948 r. sprawę Marii Wójcik urodz. 15. VIII. 1902 r. w Olkuszu córki Wacława i Marii z d. Siwek, oskarżonej o to, że dnia 16 sierpnia 1948 r. w Lubartowie publicznie pomówiła Spółdzielnię Zbytu Produktów Zwierzęcych — Oddział w Lubartowie o to, że sprzedaje mięso pochodzące ze świń chorych na czerwonkę.

Marię Wójcik uznaje za winną tego, że dnia 16 sierpnia 1948 r. w Lubartowie publicznie w sklepie pomówiła Spółdzielnię Zbytu Produktów Zwierzęcych w Lubartowie o to, że sprzedawała mięso, pochodzące ze świń chorych na czerwonkę i na zasadzie art. 255 § 1 k. k. skazuje ją na jeden (1) miesiąc aresztu i trzy tysiące (3.000) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dzień (10) dni aresztu; zasądza od Marii Wójcik na rzecz Skarbu Państwa sześćset (600) złotych opłaty sądowej i koszty postępowania; zarządza jednorazowe ogłoszenie wyroku w „Sztandarze Ludu” i „Życie Lubelskie” na rachunek oskarżonej.

(—) K. Goliński

Za zgodność z oryginałem.

Sekretarz. (—) Wójtowicz

Powyższy wyrok został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Lublinie Wydział Odwoławczy Karny w dniu 26 listopada 1948 r. i takowy jest prawomocny.

Lubartów, dnia 4 stycznia 1949 r.

70 K. Sędzia Grodzki: (—) K. Goliński.

Dyrekcja Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 33 szt. stołów laboratoryjnych w konstrukcji drewnianej na podstawach z rur metalowych, lakierowanych w kolorze białym, 30 szt. szaf lakierowanych drewnianych, białe lakierowanych, oszklonych, ze szklanymi półkami dwudrzwiowymi, 10 szt. stolików chirurgicznych, z 2-ma szalkami, z blatami górnymi szklanymi i dolnymi metalowymi, 10 szt. umywalk lekarskich pedałowych 2-butłowych, białe lakierowane z częściami niklowanymi oraz 60 szt. taboretów na 4-kołach metalowych białe lakierowanych. Szczegółowych danych odnośnie wymiarów i terminów wykonania udzieli kancelaria PIW. Otwarcie ofert 21 stycznia 1949 r. o godz. 12-tej. Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia jakichkolwiek odszkodowań.

66 K. Dyrektor Prof. Dr A. Trawiński

Unieważniamy zagubioną pieczęć podługną o brzmieniu: Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców

„P o m o c”

W PUŁAWACH

z odpowiedzialnością udziałami

76 K

Dyrekcja Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach ogłasza przetarg nieograniczony na odsprzedaż tusz mięsnych i skór z c—a 10.000 szt. baranów, wykrawawionych na produkcję szczepionek na Stacji Pomorowej „Michałówka”, odległej od stacji kolejowej Puławy o 6 km. Odbiór będzie następował partiami w ciągu 6-ciu miesięcy począwszy od 15 lutego 1949 r. Bliższych danych udzieli kancelaria PIW. Otwarcie ofert 21 stycznia 1949 r. o godzinie 12-tej. Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn lub wypłacenia jakichkolwiek odszkodowań.

64 K. Dyrektor Prof. Dr A. Trawiński.

„PAGED”
POLSKA AGENCJA DRZEWNA
Sp. z ogr. odp.
w WARSZAWIE
ODDZIAŁ W LUBLINIE
ul. Fabryczna 26 — tel. 41-91

Przyjmuje zamówienia na wagonową dostawę drewna opałowego po cenach niższych franco wagon stacja odbiorcza z natychmiastowym terminem dostawy szczegółowe informacje na żądanie.

OGŁASZAJCIE SIĘ

W

Sztandarze

L u d u

NAGRODY dla młodocianych przodowników pracy Zakończenie V etapu wyścigu pracy u „Buczka”

W dniu 8 stycznia 1949 roku w Państwowej Fabryce Obuwia im. M. Buczka w Lublinie z okazji zakończenia V etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy odbyło się zebranie młodzieży połączone z uroczystym wręczeniem nagród przodownikom pracy M. W. P.

Na zebraniu obecni byli: przewodniczący OKZZ tow. Domagała, przedstawiciel ZWZMP kol. Włoch, delegat Referatu Młodzieżowego OKZZ kol. Pawlik, przedstawiciele Dyrekcji i Rady Zakładowej Fabryki Obuwia im. M. Buczka w Lublinie w osobach tow. Kazika i tow. Ponławskiego.

Po krótkich przemówieniach tow. Domagały i kol. Włocha, przystąpiono do rozdania cennych nagród przodownikom MWP.

Przy wręczaniu nagród tow. Domagała składał każdemu przodownikowi życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Socjalistycznej. Nagrodzeni zostali następujący koledzy:

Fit Zbysław, Fedorowicz Tadeusz, Kawiak Jerzy, Denysiek Władysław, Brzozowska Regi-

na, Turowska Kazimiera, Kwiatkowska Leokadia, Rozwadowski Kazimierz, Rusinek Stanisław, Bogusz Stanisław, Kowalska Anna, Rozwadowska Genowefa, Romanowska Anna, Bodzak Halina, Szpakiewicz Maria, Gaś Jadwiga, Janczak Marian, Ostrowska Janina i Wójtowicz Zdzisława.

W imieniu nagrodzonych przodowników i reszty fabrycznej młodzieży przemówił kol. Rusinek Stanisław, przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMP, który zapewnił przedstawicieli, że tak jak w planie trzyletnim młodzież przyczyniła się w dużym stopniu do podwyższenia

wydajności i jakości produkcji, tak samo i w realizacji planu 6-cioletniego młodzież nie zawiedzie społeczeństwa i naszego Rządu Ludowego.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieżowego.

Pracownicy Kuratorium OSL na kursie ideologicznym

Pracownicy pedagogiczni Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych Kuratorium OSL wyjechali dn. 11 bm. na tygodniowy kurs ideologiczny zorganizowany w Otwocku przez Ministerstwo Oświaty.

W ramach Akcji Noworocznej obdarzono sieroty po poległych

W pierwszej międzyorganizacyjnej świetlicy Związków Paramilitarnych (ZUWZ N i D, TPZ, ZIWRP, oraz ZbWP) odbyła się uroczysta rozdanie w ramach Akcji Noworocz-

nej uroczystość wręczenia podarków sierotom po poległych żołnierzach, partyzantach, b. więźniach politycznych oraz dzieciom inwalidów wojennych.

Na uroczystość przybyło ponad 80 dzieci i drugie tyle dorosłych gości. Dla dzieci przygotowano paczki jednego typu, zawierające książki, zeszyty, przybory do pisania i słodycze. Do zgromadzonych przemawiali przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zw. Młodzieży Polskiej oraz organizacji paramilitarnych.

W części artystycznej wystąpiły uczennice gimn. i lic. im. Zamojskiego oraz Arciszowej. Recytowały one koncert Jankiela i Polonez z „Pana Tadeusza”, a młodsze popisywały się tańcami ludowymi.

W czasie rozdawania paczek zapadła decyzja, gdyż dzieci były bardzo ciekawe tytułów książek jakie otrzymały w podarunku. Radosne nastroje ich oświecał swój szczyt w czasie zabawy dziecięcej, która odbyła się na zakończenie. Do tańca przystąpił zespół jednej z miejskich jednostek wojskowych.

Na RTPD.

Lubelska Spółdzielnia Handlowo-Wytwórcza — 5.000 złotych.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Pieśń tajgi”
seanse: godz. 15, 17.30, 20.

BAŁTYK „Decyzja prof. Młosa”
seanse: godz. 15, 17, 19.30

RIALTO: „Bitwa o szczyt”
seanse: 14.30, 17, 19.30.

TEATRY

TEATR MIEJSKI:
„Wesele Figara” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:
„Wiktoria i jej huzar”
g. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-82

Radio

Środa, 12 stycznia.

5.20 Koncert, 6.10 Dziennik, 6.30 Muzyka, 7.00 Powt. wiad. dziennika, 7.25 Muzyka, 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego, 8.10 Muzyka, 8.55 Gazetka szkolna, 9.30 Wszelchnia Radiowa, 11.40 Aud. szkolna, 12.00 Wiad. południowe, 12.20 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Koncert dla szkół, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy”, 17.00 Melodie operetkowe i filmowe, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Żyłaki” — pog. 18.00 Recital altówkowy, 18.20 Fragn. opery „Eugeniusz Oniegin”, 18.35 „Dzieje jednego strajku”, 19.00 Aud. dla wojska, 19.25 Piosenki i duety, 19.40 Wszelchnia Radiowa, 20.00 Dziennik, 21.00 Aud. chopinowska, 21.30 Aud. poetycka, 22.00 Muzyka — 22.00 Ost. wiadomości.

Chleb z niespodzianką czyli grzech pana Grzechnika

Różne są sposoby udowadniania niewinności i prawdomówności. W sądzie, oskarżony zaklina się na wszystkie świętości, że jest nie winny. Kupiec we własnym sklepie wzywa wszystkie moce tajemne dla udokumentowania własnej racji, buchalter powołuje się na stuletnią praktykę, handlarz na targu zaklina się na swe przy-
szłe dzieci, młoda biuralistka bierze za świadka zwykłego cudzego narzeczonego, szofer przysięga się na smukłe litrówki, dozorca na własne piety, ale nikt tak dobitnie nie reklamuje czystości swych

wyrobów jak piekarz J. K. Grzechnik (Narutowicza 41).

Dzielny ten rzemieślnik, znany dobrze w swej dzielnicy, do kadeł z żytnim ciastem wrzuca zwinęta w kulę kartę przemiatową, stwierdzającą gatunek użytej do wypieku maki.

Któryś tam z kolej „szczęśliwy” klient otrzymuje więc późniejszą chrupiącą bochenek, po którego rozkrojeniu wygląda na świat papierowa piguła.

Chleb wraz z „niespodzianką” do obejrzenia w naszej redakcji.

Konferencja bibliotekarzy

W dniach 12 i 13 stycznia odbędzie się w gmachu Wojewódzkiego Urzędu dwudniowa konferencja dla pracowników starostw prowadzących biblioteki swoich urzędów.

Konferencja ta, którą organizuje Wydział Ogólny U. Woj. przy współpracy Kuratorium OSL ma

na celu zaznajomienie uczestników kursu z właściwą organizacją bibliotek.

Na kursie omówiona zostanie również sytuacja polityczna Polski, polityka biblioteczna, opracowanie i uprzedmiotowienie księgozbiorów oraz kryteria i zasady kierujące doboru książek. GS

„Sejmik” artystów lubelskich

Na ostatniej konferencji z przedstawicielami miejscowych kół kulturalno-artystycznych, jaka odbyła się w dniu 7 bm. w Wojewódzkim Komitecie PZPR i Sekretarz tow. Wojciechowski zwrócił uwagę na niewłaściwy dobór sztuk w repertuarze teatralnym i nieaktualność zagadnień przez nie ujmowanych. Życie dzisiejsze narzuca nową problematykę społeczną, którą należy przedstawić ludziom świata pracy.

W związku z tym postanowiono odbyć w dniu 15 bm. w Teatrze Miejskim sejmik artystów lubelskich, celem omówienia najbardziej palących potrzeb chwili w kulturalnym życiu Lubelszczyzny. Na sejmik ten zostali zaproszeni wszyscy obywatele, których działalność związana jest z twórczością artystyczną i popularyzacją kultury i sztuki na terenie miasta i województwa.

Będziemy mieli Zakład Oczyszczania Miasta Rozpoczynamy ofensywę czystości

W pokongresowej atmosferze wzmożonej aktywności Zarząd Miejski wkracza na drogę realizacji doniosłych projektów, które zmierzają do nadania miastu schludniejszego wyglądu i poprawienia jego warunków sanitarnych. Jedną z poważniejszych prac na tym polu będzie zorganizowanie Zakładu Oczyszczania Miasta.

Przyznany Lublinowi na rok 1949 kredyt na ten cel w wysokości 4 mil. zł. został podwyższony przez Ministerstwo Odbudowy o dalsze 2,5 mil. zł. pod warunkiem nadesłania szczegółowego projektu organizacji ZOM. Z wnosną więc rb. Zarząd Miejski będzie mógł przystąpić do pierwszej fazy realizacji opracowywanego obecnie projektu.

Wywożenie nieczystości będzie się odbywać przy pomocy specjalnego samochodu, który w ramach owych 4 milionów kredytu zostanie miastu przydzielony. Pozostałe 2,5 miliona przeznaczone są na zakup standardowych blaszanych zbiorników na śmiecie (o pojemności 0,113 m³), które na podwórzach lubelskich kamienic zastąpią dotychczasowe śmietniki. W pierwszej fazie działalności ZOM będzie dokonywał opróżnienia owych zbiorników na miejscu. Najlepszym sposobem, stosowanym w nowoczesnych miastach jest wymiana napełnionego zbiornika na inny, pusty, zdjęty z wozu. Wymaga to jednak posiadania podwójnej ilości zbiorników, na co będziemy mogli się zdobyć dopiero po upływie paru lat.

Możliwości finansowe Zarządu Miejskiego nie pozwalają także na razie myśleć o wybudowaniu jakiegokolwiek zakładu utylizacji, gdzie wywołone nieczystości byłyby zużytkowane dla celów przemysłowych. Będą one więc poddawane tylko tzw. kompostowaniu, t. zn. będą zsypywane do niegłębokich dołów poza miastem i przesypane 30 cm warstwą ziemi. Po dłuższym okresie fermentacji, przetrzone na nawóz, śmieci te posłużą do żyznienia ziemi.

Niezależnie od sprawowania swych funkcji w stosunku do całości miasta, ZOM przejmie całkowitą obsługę niektórych nieruchomości Zarządu Miejskiego.

W projektach stopniowego rozszerzania zasięgu działalności ZOM-u ujmują się również sprawy budowy kanałów burzowych, gdyż dotychczasowa ilość ich w naszym mieście jest niewystarczająca dla szybkiego odprowadzania wód opadowych i opadowych. Pełny projekt rozbudowy „burzowców” będzie włączony do sześciolletniego planu inwestycyjnego Zarządu Miejskiego.

Sprawa skrapiania wodą ulic w

porze letniej nie doczeka się w najbliższej przyszłości radykalnej zmiany na lepsze z braku funduszy. Nie mniej jednak stworzenie ZOM jako instytucji, której główną troską będzie czystość miasta, przyczyni się niewątpliwie do poprawy warunków sanitarnych w mieście i do poprawy jego wyglądu.

Do tej pory bowiem Lublin, choć zajmował pierwsze miejsce w kraju z największą w stosunku do ilości kamienic ilością dozorców — to jednak, wskutek niedostatecznej ich obowiązkowości, należał do miast pod względem czystości najbardziej zaniedbanych.

SPORT • SPORT

Dziś spotkanie w tenisie stołowym między „Polonią” a „Samorządowcem”

Dziś o godz. 18-tej w sali MRN odbędzie się ostatnie przed rozgrywkami o mistrzostwo Polski spotkanie między wicemistrzem drużynowym Okręgu Warszawskiego ZKS „Polonia”, a mistrzowską drużyną

Okręgu Lubelskiego ZKS „Samorządowiec”.

Spotkanie to będzie rozegrane systemem „Davis Cupowym”, tzn. dwiema po dwa single panów i jedna gra panów podwójna.

Abonamenty na mistrzostwa Polski dla miłośników ping-ponga

Celem popularyzacji najbliższych rozgrywek o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Lublinie wypuścił serię biletów abonamentowych, upoważniających do wstępu na salę rozgrywek przez cały czas ich trwania, tzn. od piątku 14 bm. do niedzieli 16 bm. włącznie. Abona-

menty zapewniają posiadaczowi korzystanie z miejsca siedzącego.

Nabywać je można wcześniej w cenie 500 zł w f-mle Mossakowski przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr 74 oraz w siedzibie Lubelskiego Okręgu Związku Tenisa Stołowego (Tel. 26-53).

Mecz hokejowy o mistrzostwo KOZHL

ZAKOPANE, (PAP.). — Dnia 10 bm. na lodowisku zakopiańskim odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo klasy „A” KOZHL między TS „Wisła” z Zakopanego a TS „Podhale” z Nowego Targu. Mecz za-

kończył się zwycięstwem zakopiańczyków w stosunku 6:0 (4:0, 0:0, 2:0). Bramki strzelił: Zawada, Mazur i Kowalski — po 2. Sędzią był Bielecki.

Zawody narciarskie w Bystrzycy

CIESZYN, (PAP.). — Mimo gwałtownej odwilży odbyły się w Bystrzycy staraniem miejscowego Polskiego Klubu Sportowego KS „Grosz”, zawody narciarskie, które w myśl regulaminu, obowiązującego w Czechosłowacji, rozegrane zostały w czterech kategoriach. Pierwsze trzy kategorie obejmowały bieg na przestrzeni 8.000 m, czwarta, w ramach której startowała młodzież, ograniczała bieg do 3.500 m.

Bieg na 8.000 m (klasa II-ga) wygrał Bielan w czasie 47:12 min. Ten sam bieg w klasie juniorów wygrał Cieślak P. w czasie 50:47 min., zaś w klasie trzeciej Filipek — 48:22 min. W biegu dla młodzieży na przestrzeni 3.500 m zwyciężył Cieślak J. w czasie 20:18 min. Wyniki te, osiągnięte w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych, należy uznać za dobre.

Sport za granicą

Trzech pięściarzy francuskich walczyło w międzynarodowym turnieju bokserkim w Kopenhadze i przegrało swoje spotkania. Leroux został znokautowany przez Finia Piitulainen’a, Canous przegrał przez k. o. z Duńczykiem Christensenem, a Girard uległ na punkty Frederiksenowi (Dania).

W ramach tego turnieju Włoch Oldoini pokonał na punkty Duńczyka Nielsena.

Pięściarz francuski wagi średniej Robert Villemain przegrał swą pierwszą walkę na ringu amerykańskim, ulegając na punkty Amerykaninowi Bello’se po 10-rundowej walce. Mimo porażki Francuz zdobył sobie swą walkę uznanie widzów. W piątej rundzie Amerykanin przyciął Francuzowi brew nad prawym okiem.

W dniach 29 i 30 stycznia odbędą się w Utrechcie międzynarodowe mistrzostwa w tenisie stołowym, w których udział wezmą zawodnicy Francji, Belgii, Czechosłowacji, Austrii, Egiptu, Angli i Holandii. Wśród uczestników zgłoszeni zostali m. in. Amouretti (Francja), Bonas (Węgry) oraz Vana i Andrejs (Czechosłowacja).

Mój znajomy kupuje ołówek

Zaczęło się to zaraz po Nowym Roku. Ktoś przedsiębiorczemu i pracowitemu Witkowi zabrał podstępnie dwa nowiutkie, świeżo zastrugane ołówki. Wymyślał, błagał o zwrot — nic nie pomogło, ołówki zginęły bez śladu.

Poprosił więc swego najserdeczniejszego przyjaciela, tego z którym chadzali w tajemnicy przed żonami na wódkę, o pożyczanie ołówka. Ten popatrzył na niego z podejrzliwością i wycedził:

— „Nawet wódkę mogę ci dziś zapłacić, ale ołówka nie dam“ Witek wzruszył ramionami i postanowił zaraz po wyjściu z biura kupić ołówek.

W pierwszym sklepie powiadziano mu, że właśnie przed chwilą sprzedano ostatni. Poszedł do drugiego. Tu, dziwnym zbiegiem okoliczności, mieli otrzymał przdział dopiero za kilka dni. W trzecim robili remanent. Zły, że spóźni się na umówionego brydża, Witek wziął się jednak kupić ołówek za wszelką cenę i pobiegł do czwartego sklepu. Tam też oświadczono mu, że nowy przdział będzie dopiero za dwa dni.

Po dwóch godzinach zziębnięty, z rozwiązaniem krawatem i rozwianym włosom, szukał Wi-

tek ołówka na Bychawskiej za tunelem. Obszedł kolejno wszystkie sklepy na Krak. Przedmieściu, na ul.: Narutowicza, Bernardyńskiej, Zamojskiej. 1-go Maja — i ołówka nie kupił.

Do domu powrócił późnym wieczorem. Spodnie miał zabłocone, włosy sklezione, a skarpetki były wilgotne. Okazało się, że zdarł zelówki, a ołówka nie kupił. Leżał na kanapie jak kłoda.

— „Tatusiu“ my z Niunią nie mamy żadnego ołówka, a mamusia nam nie kupiła“ — zaczęła najmłodsza pociecha. Witek zarzytnął zębami i ryknął na malca. Ten wystraszony zretrował z bekiem do kuchni.

gdzie zacząć ćwiczyć na ścianie, placem umaczonym w marmoladzie, słowa „mama i tata“, bo tego kazała nauczyć się pani nauczycielka. Starsza pociecha wyruszyła w pokoju węglem na ścianie mapę województwa lubelskiego, a na świeżo politurowanym stole rozwiązała kredą zadanie geometryczne. Żona wyskrobała nożem na drzwiach numer telefonu Pogotowia Elektrycznego Miejskiej.

Witek zaklął siarczyście i poszedł spać. Naaz jutrz posłał do biura prośbę o zwolnienie na jeden dzień, wyrwawszy ją scyzorykiem na skurpce z rozbitego wazonika.

W-I-R-U-S-Y

W związku z przybyciem do zachodnich Niemiec faszystowskiego amerykańskiego pułkownika Lindgerga, dziennik „Sueddeutsche Zeitung“ zamieścił zdjęcie z r. 1937, przedstawiające wyżej wspomnianego hitlerowca w przyjacielskiej rozmowie z byłym niemieckim marszałkiem Luftwaffe, Erhardem Milchem.

Redakcja „Sueddeutsche Zeitung“ oświadczyła, że zamieściła to właśnie zdjęcie, ponieważ „innego nie mogła znaleźć“.

X

Niemieckie organizacje demokratyczne w Sztuttgarcie ostro zaproteściwały przeciwko stałemu zamieszczaniu przez dziennik katolicki, „Christ und Welt“, ilustracji oraz artykułów, opisujących działania Wehrmachtu na wschodnim froncie podczas ostatniej wojny.

Odpowiadając na liczne protesty, zgłoszone w związku z tym przez różne organizacje oraz własnych czytelników, redakcja dziennika oświadczyła, że kierowała się „jedynie względami historycznymi“.

X

Admirał Horthy, który przyjechał ze Stanów Zjednoczonych do Włoch, udzielił wywiadu tutejszej prasie. Między innymi oświadczył on, że całkowicie anabruje usiłowania kardynała Mindszenty'ego, zmierzające do obalenia obecnego rządu węgierskiego.

Horthy, podczas swojej „regencji“ prześladował węgierski ruch demokratyczny, skazał na śmierć tysiące

robotników w okresie 1920 roku, oraz wysłał dziesiątki tysięcy Żydów do krematoriów hitlerowskich. Obecnie udaje się on do Brazylii.

T O I O W O

1.300 wynalazków w jednej fabryce

W leningradzkiej fabryce „Elektrosila“ imienia Kirowa, podsumowano wyniki wynalazczości robotniczej w ciągu minionego roku. Wyszło ogółem 1.130 wynalazków racjonalizatorskich, z których 700 zostało już wprowadzonych w życie. Wynalazcy mają do zanotowania szczególnie wielkie osiągnięcia w dziedzinie mecha-

„Krakatit“ jest czołowym osiągnięciem powojennej kinematografii czechosłowackiej ze względu na wartości formalne, które wyrażają wysokogatunkową treść ideową.

Scenariusz filmu został opracowany przez znanego już w Polsce autora filmu „Przecucie“ — reż. Ottokara Vavre, według powieści „Krakatit“ zmarłego w 1939 r. powieściopisarza czeskiego Karola Czapka.

Twórczość literacka Karola Czapka a przede wszystkim jego najcenniejsze utwory: „Zwyczajne życie“, „Horduba“ i właśnie „Krakatit“ uczyniły jego nazwisko znanym daleko poza granicami kraju ojczystego.

Z rozmyślań o niebezpieczeństwie, jakie dla ludzkości leżnie się z wiedzy zatrutej jadem niewiedzy do człowieka, narodził się pomysł powieści „Krakatit“. Genialny inżynier Prokop wymyślił duży straszliwy środek wybucho-

wy i nazywa go „Krakatitem“, czyli daje mu imię wulkanu znajdującego się na jedrej z wysp In donezji.

Inżynier Prokop w czasie eksperymentowania w laboratorium ulega dotkliwym porażeniom, na skutek czego dostaje się do szpitala, gdzie pod wpływem doznanego wstrząsu przeżywa gorączkowe sny odzwierciedlające jego gwałtowny niepokój o losy wynalazku, na który czują się ludzie żądni wojny i zniszczenia. Wizje senne i gorączkowe majaczenia ilustrują myśli autora o zagadnieniach wiedzy, wojny i pokoju. Szereg obrazów przedstawiających groźbę, jaką stanowi dla ludzkości „Krakatit“ (dziś powiedzielibyśmy — energia atomowa) powinny doprowadzić nas wraz z inż. Prokopem do konkluzji, że energie ukrytą we wszechświecie wiedza odkrywać i kierować winna dla celów pokojowych, służących szczęściu ludzkości. Film na krecony według treści utworu Czapka takiej wyraźnej odpowiedzi jednak nie daje. Reżysera Ottokara Vavre zafrapowała nie tylko fabularna i ideowa wartość obrazu, lecz przede wszystkim zawarta w powieści czysto filmowa ekspresja.

Formalna eksperymentalność filmu, będąca dowodem wielkich już dziś technicznych i artystycznych możliwości kinematografii czechosłowackiej, niepokoi jednak chwilami bardziej wnikliwego widza, który oceniając wysoką wartość artystyczną filmu czeka jednak na odpowiedź, jakie są zadania wiedzy w służbie ludzkości? I jaki los „Krakatitu“? przeznaczył autor? Pańska służba nie usprawiedliwiwie zaciekawie nie widza problemowa wartość obrazu, jego aktualność zawarta chociażby w epizodach o subtelnym, satyrycznym tonie, a ilustrujących wysiłki „ościennej mocarstwa“ (czytaj — Niemiec) zmierzającego do zdobycia „Krakatitu“. Szczególna wymowa niosąca końcowe sceny walki o „Krakatit“. Wolno się z nich domyśleć, że Czarek wypowiada się, iż tajemnice wiedzy, muszą się stać udziałem nosterowej części ludzkości. Tego jednak jak już wyżej powiedzieliśmy, film wyraźnie nie mówi.

Americana

Ankieta na temat uświadomienia politycznego obywateli amerykańskich wykazała, że 67 proc. osób badanych nie znało kandydatów na elektorów (w wyborach prezydenckich) w swoich własnych okręgach. 2 proc. nie wiedziało jak brzmią nazwiska kandydatów na prezydenta... Ale 100 proc. badanych oświadczyło z przekonaniem, że w każdym razie wezmą udział w wyborach... z pełną znajomością rzeczy.

Oczywiście!

W Oklahoma istnieją oddzielne telefony dla biednych i dla czarnych. Na Florydzie książki białych dzieci odkłada się gdzie indziej, niż książki ich czarnych kolegów. W Georgia roczna pensja białego nauczyciela wynosi 515 dol., wobec 123 dolarów, które otrzymuje jego czarny kolega.

Oto próbki amerykańskiej „równości“ i „demokracji“.

Humor

ANGIELSKIE WSPÓLCZUCIE



— Zastużył sobie na nasze współczucie i poparcie mylordzie. Przecież my sami doprowadziliśmy go do tak ciężkiego położenia...



— Oj, toż to Artiomka! — zawołał ktoś z galerii. — Jak Boga kocham, to Artiomka! To nasz szewc z targowicy!...

Czy mógł Artiomka przypuszczać, jaki skutek wyrzą te słowa?

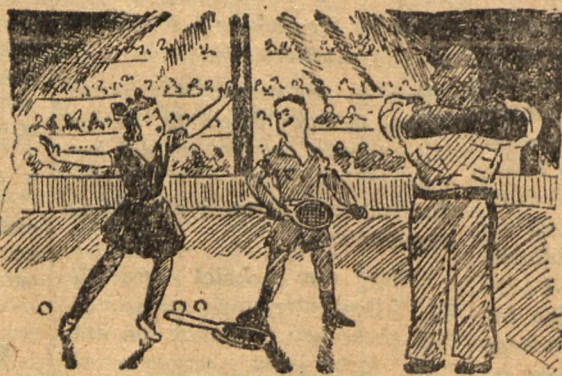
Policmajster, którego wobec całej śmietanki miejskiej nazwano władcą, omal nie udusił się z gniewu i tak zatrząsł brodą, że wyglądało, jakby się miała oderwać i polecieć pod kopułę cyrku. Publiczność, poznawszy w synie milionera — szewca, zaszemrała ze zdumienia, galeria zaczęła krzyczeć radośnie, klaskać w dłonie.

Zanosilo się na wielki skandal.

Poruszając wąsikami i przytrzymując szablę do łoża policmajstra pospiesznie przeciskał się naczelnik policji, z góry schodził dzielnicowy i z przejętą ruszeli ku barierze policjanci. Na galerii zaczęło gwizdać. Ktoś z góry cisnął arbuzem, który pękł i rozpadł się na kawałeczki pod nogami jakiegoś policjanta. Przerażony Pepse rozglądał się bezradnie i niewiedomo, jakby się

to wszystko skończyło, gdyby nie wmieszała się Lasia. Nieoczekiwanie skoczyła naprzód, rozsunała ramiona, jakby wszystkich chciała nimi objąć i uśmiechała się czarująco. Wszyscy zamilkli ze zdumienia. Nawet broda policmajstra przestała podskakiwać.

— A mnie to Pepse nosił na rękach, kiedy w Odesie zwichnęłam nogę — powiedziała Lasia z prawdziwie kobiecą figlarnością. — No, teraz, kiedy już wszyst-



ko się wyjaśniło, będziemy grać dalej. Niech też pan siada! — zawołała w stronę naczelnika policji. — Niech pan nie przeszkadza publiczności!

Potem pobiegła na swoje miejsce i zasłoniła twarz rękoma, przedstawiając rozpacz Atli.

I pantominę rzeczywiście zaczęto grać dalej. Dzielnicowy znowu wrócił na górę, naczelnik policji usiadł tam, gdzie go zastało wezwanie Lasi, policjanci odeszli w głąb przejeść, a na galerii przestano zaciskać pięści.

Ale ostatni obraz, w którym Dicka stracono na fotelu elektrycznym, nie wywołał żadnego wrażenia, po-

nieważ nikt już nie wierzył, że Murzyński w Ameryce porwają dzieci. Przystano się też interesować Natem Pinkertonem. Obrażony Hull nie wyszedł nawet, gdy rozległy się oklaski publiczności.

Za to Pepse'owi i Artiomce urządzono prawdziwą owację. Łoże i dolne ławki były już puste, na arenie zaczęto gasić latarnie, a na galerii wciąż jeszcze nie chciano się rozchodzić, klaskano w dłonie i wywoływa-

no donośnie:

— Pe-eps! Ar-tiom-ka-a!

VII OBIETNICA

Najbardziej nieoczekiwany skutkiem skandalu w cyrku było nagłe pojawienie się u Artiomki mnóstwa klientów. Przychodzili to z butami, to z trzewikami — majstrzy, ładownicy, subiekt i nawet biuraliści. I każdy uważał za obowiązek zapytać:

— Co słychać? Czy nie macie zamiaru wystawić „Hrabiego Monte Christo“?

Albo:

— Cóż, brachu, będziesz jeszcze pantominić? Ależ ty to robisz!

I wszyscy przepowiadali.

— Będiesz, Artiomka, artystą. Widać to po tobie. Artiomka przeciągał dratwę, stukał młotkiem i myślał: „Kto wie, może naprawdę zostanie aktorem. Żeby tylko...“

Nazajutrz po przedstawieniu już do obiadu ubierało się w jego blaszanym pudełku dziewięćdziesiąt kopiejek. Począł na moment, gdy nikogo z klientów nie było i skoczył naprzeciwko do budki, gdzie pracował stary Pietrowicz.

C. d. r.